Od ósmej do dwunastej

relacji naszych reporterów

7 bm. strajk ostrzegawczy proklamowany przez NSZZ „Solidarność" sparaliżował na 4 godziny pracę w bardzo wielu zakładach. Mimo stanu napięcia wszędzie panował spokój, porządek i atmosfera powagi.

Wszystkie społeczeństwo charakteryzuje najwyższe zaniepokojenie, pogłębienie oraz powszechne zmęczenie niepewną sytuacją, co powodowane jest dodatkowo coraz gorszym zaopatrzeniem rynku w podstawowe artykuły żywnościowe i przemysłowe. Wydłużają się kolejki, pustoszeją półki sklepowe.

W Warszawie do akcji protestacyjnej przystąpiły załogi dużych przedsiębiorstw stolicy. Za strajkującymi solidaryzowały się, nie przerywając pracy, załogi tarchomińskiej i warszawskiej „Poli". Wśród załóg stołecznych zakładów, m.in. w „Ursusie", przebywał przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność" Lech Wałęsa.

Wyjątkowy zasięg miał strajk zorganizowany na terenie woj. bydgoskiego. Na Wybrzeżu Gdańskim w akcji protestacyjnej uczestniczyli prawie wszystkie przedsiębiorstwa. Pracowano jednak w niektórych zakładach przemysłu spożywczego, a także przy realizacji pilnych zadań gospodarczych. W Stoczni im. Komuny Paryskiej około 300 osób pracowało przy wypostażeniu masowego przeznaczonego na eksport statku popcorny tu związki branżowe.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

...os i interesy Polaków są niepodzielne

...RAJ nasz w ostatnich dniach znalazł się w bardzo skomplikowanej sytuacji politycznej i społecznej. My, nauczyciele w pełni zdajemy sobie sprawę z prawdy i odpowiedzialności. Leży to w naszym posłannictwie zawodowym i społecznym. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że w tych trudnych dla kraju i oświaty dniach należy zachować spokój i rozsądek.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Godną postawą przyczynimy się do utrzymania i zagwarantowania spokoju w środowiskach szkolnych. Uczmy w ten sposób naszych wychowanków tej mądrości życiowej, jaką jest prawdziwie demokratyczne współżycie społeczności. Zachowując spokój i rozsądek, mamy wszyscy obywatelski obowiązek upomnienia się o zgodne z prawdą wyjaśnienie obecnego kryzysu i wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do tych, którzy bezpośrednim działaniem doprowadzili kraj do tak godnej pożałowania sytuacji.

Wierzymy, że wszyscy nauczyciele i pracownicy oświaty

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na temat Polski

Oświadczenie Białego Domu

WASZYNGTON, PAP. W czwartek odbyło się w Waszyngtonie posiedzenie Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA, po którym rzecznik prasowy Białego Domu odczytał w obecności prezydenta Reagana oświadczenie na temat sytuacji w Polsce. Oświadczenie stwierdza, że USA obserwują z rosnącym zaniepokojeniem rozwój sytuacji w naszym kraju, jak również możliwość użycia siły dla przeciwstawienia się trwającym rozbieżnościom między władzami a związkami zawodowymi.

„Nasze stanowisko w sprawie sytuacji w Polsce — głosi oświadczenie — jest jasne i niezmienne od samego początku. Wierzymy, że Polska powinna mieć możność rozwiązania jej własnych problemów bez jakiejkolwiek ingerencji zewnątrz. Skrupulatnie realizowaliśmy taką politykę w naszych oświadczeniach, działając jednocześnie wielkością w odpowiedzi na zgłaszane do nas prośby Polski w sprawie pomocy gospodarczej.

Z zadowoleniem przyjmowaliśmy dotychczasowe zapewnienia rządu polskiego i polskich organizacji związkowych, że mają one zamiar rozwiązywać rozbieżności pokojowo i w duchu kompromisu oraz pojednania. Nadal wierzymy, że taka droga stanowi jedyną nadzieję rozwiązania trudności Polski na bazie możliwej do zaakceptowania przez wszystkie zainteresowane strony.

W oświadczeniu podkreśla się, że wszelkie próby użycia siły w rozwiązywaniu polskich spraw mogłyby wywołać głębokie zaniepokojenie wszystkich zainteresowanych pokojowym rozwojem Polski oraz mogłyby mieć poważne skutki dla całokształtu stosunków Wschód-Zachód.

Jednocześnie chcielibyśmy podkreślić — czytamy w zakończeniu oświadczenia — że

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Ambasador Rumunii z wizytą w Kielcach

27 marca br. przebywał w Kielcach Ion Cosma ambasador Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce. W godzinach wieczornych spotkał się z wojewodą kieleckim, Stanisławem Rapacem. Pastermakiem, który poinformował gościa o problemach województwa. Następnie ambasador uczestniczył w prapremierze sztuki rumuńskiego pisarza Mircea Mariana „Zaćmienie" w reżyserii Bogdana Bereiu wystawionej przez zespół Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM SOBOTA—NIEDZIELA, 28—29 MARCA 1981 R. NR 63 (10040) CENA 1 ZŁ

Posiedzenie Rady SDP

27 bm. rozpoczęło się w Warszawie drugie posiedzenie III sesji Rady Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Informację na temat aktualnej sytuacji politycznej w kraju, głównych jej wyznaczników i możliwych kierunków rozwoju, przedstawił prezes SDP Stefan Bratkowski. Mówiąc, że znaleźliśmy się w nowym momencie Kryzysowym, prezes SDP wskazał na groźne zjawisko, determinujące rozwój sytuacji, mianowicie narastanie ekstremizmów po obu stronach przeżywanego przez kraj konfliktu. Skrajne tendencje

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozmowy rząd — „Solidarność"

27 bm. wznowiono w Warszawie rozmowy między Komitetem Rady Ministrów a Związkiem Zawodowym, któremu przewodniczył wicepremier Mieczysław Rakowski a delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" i przewodniczącym Lechem Wałęsą. Była to trzecia runda rozmów zapoczątkowanych w niedzielę 22 bm.

Obrady rozpoczęto od przedstawienia raportu w sprawie wydarzeń w Bydgoszczy, opracowanego przez Komisję Rządową, powołaną przez prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego i pracującą pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Jerzego Bafi. Następnie wymieniono poglądy na temat raportu.

Rozmowy zostaną wznowione w sobotę 28 bm.

Na zakończenie piątkowej tury rozmów przewodniczący obu stron udzielili dziennikarzom następujących wypowiedzi:

LECH WAŁĘSA: Rozmowy zostały odłożone do jutra dlatego, że Komisja Rządowa przedstawiła nam opracowanie

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Światowa prapremiera na kieleckiej scenie

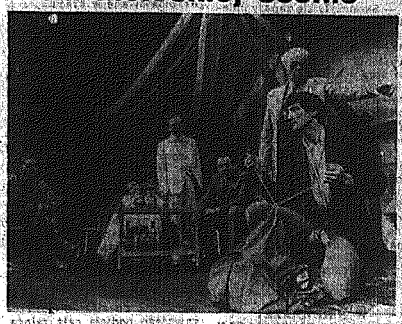

Na zdjęciu: scena zbiorowa z II aktu „Zaćmienia".

Fot. A. Pęczalski

Z drugim już w bieżącym miesiącu przedstawieniem premierowym wystąpił zespół Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach. Wczoraj odbyła się światowa prapremiera dramatu rumuńskiego pisarza Mircea Mariana „Zaćmienie". Akcja sztuki rozgrywa się we współczesnej Rumunii, a jej problematyka społeczno-obyczajowa jest bliska także nam Polakom. Przedstawienie reżyserował Bogdan Bereiu. Na premierze byli obecni autor dramatu oraz ambasador Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce — Ion Cosma.

Na premierę przybyli: sekretarz KW PZPR — Mariusz Lubczyński i wicewojewoda — Stanisław Rapacz. Z okazji przypadającego wczoraj Międzynarodowego Dnia Teatru zespół aktorski i techniczny otrzymał wiele serdecznych życzeń. Po przedstawieniu aktorom wręczono kosze i wiązanki kwiatów.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru przedstawiciele kieleckiej sceny oraz Teatru Lalki i Aktora „Kubuś" uczestniczyli w spotkaniu z władzami kultury z województwa i miasta. Kilkudziesięciu osobom wręczono nagrody ufundowane przez wydziały kultury i sztuki UW i UM.

(elza)

Run na nawozy

Nawozów sztucznych brakuje dotkliwie w całym kraju. Szczególnie i w naszych województwach. Każdorazowa dostawa nawozów do GS rozkupywana jest momentalnie, tak jak w GS Kije, baza w Hajdasku (na zdjęciu). Jak poinformował nas kierujący bazą Z. Iwbin, placówka Kije otrzymała dotychczas ok. 60 proc. obiecanych dostaw nawozów.

Fot. A. Pęczalski

Delegacja z Winnicy kończy wizytę na Kielecczyźnie

Partyjna delegacja z Winnicy przebywająca od kilku dni na Kielecczyźnie zwiedziła wczoraj zakłady przemysłowe i Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Końskich. Zapoznała się także z pracą i osiągnięciami Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Technicznego w Modlniczewicach. Wieczorem odbyło się spotkanie radzieckich gości z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach.

Dziś rano delegacja opuszcza Kielecczyźnię. W drodze powrotnej zwiedzi Tarnobrzeg.

(kra)

Lot załogi międzynarodowej

MOSKWA, PAP. Piątek był czwartym dniem pracy międzynarodowej załogi kosmonautów na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6" — „Sojuz T-4" — „Sojuz-39".

Po przeprowadzeniu kontroli systemów pokładowych stacji i kilku badań medycznych kosmonauci przystąpili do realizacji eksperymentu „Hologram". Ich celem jest sprawdzenie możliwości wykorzystania nowych zapisów informacyjnych i przekazywania obrazu obiektów w kosmosie dzięki zastosowaniu holografii.

W ciągu dnia przeprowadzono radziecko-mongolski eksperyment w zakresie materiałoznawstwa kosmicznego „Altaj-1". Kontynuowano również eksperymenty biologiczne.

Kosmonauci czują się dobrze.

Wspólne, międzysojusznicze ćwiczenia „Sojuz-81", trwające — zgodnie z planem Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego na terytorium CSRS, NRD, Polski i ZSRR — stanowią najwyższą formę bojowego współdziałania zaprzyjaźnionych armii.

Podczas ćwiczeń dokonuje się przeglądu osiągnięć poszczególnych armii, a najlepsze doświadczenia adaptuje w szkoleniu wszystkich sojuszniczych wojsk. Dzięki temu właśnie ukształtowany sprawnie działający, niezawodny kompleksowy system osiągania pełnej gotowości bojowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych w czasie określonym potrzebami współczesnego pola walki.

Ćwiczenia „Sojuz-81", które są jednocześnie polityczną manifestacją jedności krajów socjalistycznych, dowodzą, że dowództwa, sztaby i żołnierze armii Układu Warszawskiego dobrze pełnią swoje zadania w obronie bezpieczeństwa całej wspólnoty i pokoju.

(PAP)

Ćwiczenia „Sojuz-81"

Wypadek lotniczy w Słupsku

Polskie Linie Lotnicze „Lot" przekazały do PAP komunikat na temat wypadku lotniczego w Słupsku.

26 bm. uległ wypadkowi samolot PLL „Lot" typu AN-24, wykonujący regularny rejs na trasie Warszawa — Słupsk. Wypadek nastąpił o godz. 20.15 w rejonie lotniska w Słupsku podczas podchodzenia samolotu do lądowania. Na jego pokładzie znajdowało się 47 pasażerów oraz 4 osoby załogi. 24 osoby wprost z lotniska udały się do domu, natomiast 26 osobom udzielono pomocy lekarskiej

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

G. Ford zakończył wizytę w ChRL

PEKIN, PAP. Były prezydent USA, Gerald Ford zakończył w piątek 6-dniową wizytę w ChRL, w czasie której przekazał wiceprzewodniczącemu KC KPCh, Teng Siao-pingowi i premierowi Czao Cy-jangowi ustne i pisemne posłania od Ronalda Reagana.

Przed odlotem z Pekinu do Tokio, która będzie pierwszym etapem jego podróży do 10 krajów Europy i Azji, Ford oświadczył się za pozerzeniem i umocnieniem stosunków między USA i Chinami, w tym także za sprzedażą Chinom nowoczesnego sprzętu i technologii.

VII Biennale Krajobrazu Polskiego

Na VII Biennale Krajobrazu Polskiego, tradycyjnie już odbywające się w Kielcach, nadesłano ponad 330 prac z całej Polski. Do wystawy, które wczoraj otworzono w Galerii „Piwnica" przy ul. Lelnej, zakwalifikowano 270 fotogramów. Grand Prix Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymał Mieczysław Wisliucha z Olsztyna za prace w kategorii „Piękno Polski", Nagrodę I Wydziału Kultury i Sztuki UW w Kielcach — kategorii „Piękno Polski" przypadła Władysławowi Wertyńskiemu z Gdańska-Wrzeszcza, a w kategorii „Krajobraz — dokument" — Henrykowi Pieczulewi z Kielc.

Federacja Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce po raz pierwszy za tegorocznym biennale przyznała swoje medale. Złoty Medal FASF otrzymał kielecki fotografik — Henryk Pieczul.

VII Biennale Krajobrazu Polskiego towarzyszą wystawy: w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy — fotografii dokumentalnej Andrzeja Borysa i Antoniego Myśliwca, w Galerii Fotograficznej ZPAP — laureatów biennale — Edwarda Hartwiga, Jerzego Lewczyńskiego, Fryderyka Ehrenberga i Pawła Pierzgalskiego oraz III Ogólnopolskie Sympozjum Fotograficzne pod hasłem „Krajobraz" w Ameliówce.

(elza)

Europa przechodzi na czas letni

PARYŻ, PAP. Po raz pierwszy w najbliższą niedzielę o godzinie 1 czasu GMT wszystkie dziesięć krajów Wspólnego Rynku wprowadzi czas letni. Równocześnie uczynią to jedenaście innych krajów europejskich: Austria, Finlandia, Hiszpania, Norwegia, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria, Jugosławia, Czechosłowacja, Węgry i Polska.

Wspólna decyzja krajów EWG zapadła po długotrwałych debatach ekspertów w Brukseli, którzy zastanawiali się, jak uzyskać najwyższe oszczędności energii. Uznano, że zmiana czasu zimowego na letni najlepiej przeprowadzić w nocy z soboty na niedzielę, bo gwarantuje to najmniejsze perturbacje w komunikacji kolejowej i powietrznej.

Chwilowo kraje Wspólnego Rynku nie zajęły jeszcze jednolitego stanowiska co do powrotu do czasu zimowego. Większość z nich uczyni to 27 września. Natomiast W. Brytania i Irlandia — 25 października.

Wspólnorynkowi eksperci z Brukseli przygotowali już program zmian czasu zimowego na letni do roku 2000. Proponują oni, aby dokonywało się to zasady w ostatnią niedzielę marca, chyba że tego dnia przypadła Wielkanoc. W takim przypadku (będzie tak w latach 1988, 1989, 1991 i 1995) zmiana czasu nastąpiłaby tydzień później.

Dokładają z pensji do firmy, żeby nie spłajtowała

Wiadomość bez mała sensacyjna — członkowie Spółdzielni Pracy Usług Różnych „Elektrometal" w Kielcach dopłacają dobrowolnie po kilkaset złotych z własnych pensji, aby uchronić firmę przed upadkiem. Tego jeszcze nie było.

Ale może być. Niejedna spółdzielnia stanąć może przed dylematem: być albo nie być. Przykład „Elektrometalu" nader wyraźnie na to wskazuje. Policzmy.

Zysk, wzorem ub. roku, miał wynosić 1 mln zł. I nagle trzeba było odjąć od niego sumę przeznaczoną na podwyżki płac — 1 milion 260 tys. złotych, składki ZUS, które wzrosły z 20 do 25 proc. — obciążyło koszty kwotą 800 tys. zł, fundusz socjalny zwiększony o 100 tys. zł, wypłaty za wolne soboty — 15 mln zł. Jasne! Z zysku nici.

Mało, jeszcze — za dwa miesiące br. 500 tys. zł „do tyłu". Za rok deficyt wzrośnie do półtora miliona.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

...Wyjść naprzeciw" — rozmowa „Życia Warszawy" z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim

(str. 3)

...W najbliższym czasie przedsprzedaż ...deficytowych artykułów trwałego użytku

...Minister handlu wewnętrznego i usług wydał ...tyczne w sprawie tryb... oraz warunków przed...ż na artykuły trwałego ...tku w roku 1981. Zgodnie z tymi wytycznymi w ...bliższym okresie, w ter...nach określonych przez ...jewodów będą przyjmo...ne przedpłaty na pralki ...tomatyczne, „bio" i „...plana", maszyny do ...ania „kuchnie" i „singer", ...odziarki i zamrażarki ty...w TS-245, PSS-100, ...-120, TZ-221, w cenach ...powiednio 12 tys. zł, 9,1 ...s. zł, 9,5 tys. zł i 16 tys. ...prasowalnice elek...ne, telewizory kolo...we „rubin", „elektron" i ...mpo", odbiorniki radio...w „radmor", zestawy ra...-magnetofon MK-2500, ...-3200 oraz „marta", a ...te meble skrzyniowe, ...kompletny stołowe, ...mbinowane, mieszkalne ...kuchenne. Przedpłaty ...yjmować będą wytypo...ne sklepy. Nabywając ...war w cenie do 11 tys. ...należy uiścić przedpłatę ...pełnej wysokości. Gdy ...a przewyższa 11 tys. ...pierwsza wpłata wynosi ...proc., ostateczną cenę ...rzedaży będzie cena ...ierzia obowiązująca ...dnia wydania towaru. ...edpłaty przyjęte będą ...łącznie na tę ilość to...rów, którą przewiduje ...n dostaw na rok 1981. ...przy się równocześnie ...procentową rezerwę ...ych dostaw przeznacza...na dla młodych małżeństw, osób niepełno...prawnych i w celu załatwiania reklamacji. Przedpłaty dokonywane będą w ...dzielniach właściwych dla miejsca zamieszkania nabywcy, zaś listy osób, których dokonają będą wy...szone w sklepach.

(PAP)

Od ósmej do dwunastej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Z uwagi na specyfikę pracy pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego zakładowa organizacja NSZZ „Solidarność" przesunęła czas strajku ostrzegawczego na godziny od 8 do 10. W hutach podtrzymywana pracę wielkich pieców i urzędzeń w wydziałach o ruchu ciągłym.

Nie przerwały pracy załogi wytwarzające rynkowe artykuły spożywcze.

Punktualnie o godz. 8.00 stanęły załogi przemysłu kluczowego w Szczecinie: Stocznia im. Adolfa Warskiego, Stocznia remontowa, port. Zgodnie z decyzją komitetu strajkowego pracy nie przerwała jednak załoga elewatora zbożowego „Ewa" w porcie szczecińskim. Rozładowywano także statek ms. „Kopernik Gottwald", który przywiózł z Francji ładunek importowanej pszenicy. Na nabrzeżu „Starówki" trwał rozładunek ms. „Suwałki", który przywiózł francuski cukier. (PAP)

Kielce, godzina ósma. Buczą zakładowe syreny, na frontonach budynków zakładów i instytucji rozpoczynających strajk ostrzegawczy wywieszono biało-czerwone flagi. Na ulicach pustawo. Autobusy jechały do bazy. Spokój.

BĘDZIE CHLEB

Denerwują się tylko klienci niektórych sklepów spożywczych. Brakuje chleba.

— Handlowcy mieli przecież pracować, transport spożywczy też — słychać głosy z kolejki.

Piekarnia przy ul. Głębockiej pracuje pełną parą.

— Skończyły się zapasy chleba, cały wypiek rozwoziemy teraz na bieżąco do sklepów, stąd przerwy w sprzedaży — wyjaśnia zastępca dyrektora do spraw produkcji kieleckiego Oddziału WSS Zdzisław Pniewski. — Nie ma żadnych zakłóceń w pracy transportu. Natomiast zamówienia ze sklepów zwiększyły się o 30 proc., a dostawy interwencyjne osiągnęły w czwartek 7 ton. Na sobotę, która jest jak wiadomo dniem pracy zamówiono 89 ton pieczywa (normalnie w sobotę miastu potrzeba 60 ton). Dla wszystkich wystarczy, nie ma się co denerwować. Chleb będzie przywożony przez cały dzień prosto do sklepów, jeszcze gorący.

W „CHEMARZE" UTRZYMANO RUCH CIĄGŁY

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przekształconej w Zakładowy Komitet Strajkowy — Marek Eberhardt i jego zastępca Andrzej Strychalski robią właśnie obchód wydziałów. Muszę zaczekać.

Dochodzi godzina dziesiąta. Rozmawiam z szefem zakładowej „Solidarności":

— Pracują odlewnia, kuźnia, elektrociepłownia czyli wydziały o ruchu ciągłym. Wygaszenie pieców spowodowałoby tu bardzo duże straty. Reszta podjęła strajk choć mieliśmy nadzieję, że obie strony szybko się dogadają.

— Pójdziemy na wydziały? — pytam.

— Jeśli dyrektor pozwoli... — pada odpowiedź.

Dyrektor pozwala, idziemy więc...

W tłoczni pracuje jeden tzw. ciąg tłoczenia — duży piec, suwnica. Brygada Tadeusza Zarębskiego wykonuje dennice do zbiorników sprężonego powietrza. Robotę nadzoruje pianista Wiesław Korbel.

— Mamy wspólną robotę, a różne poglądy — mówi dyrektor „Chemaru" inż. Tadeusz Kucharzyk. — Musimy się dogadywać i na co dzień udaje nam się to. Teraz np. jest awaria w elektrociepłowni. Ludzie nie odmówili tam pracy. Wiadomo, w tym wydziale wszystkie kotły muszą być sprawne. Czuje się jednak cały niesmak dzisiejszej sytuacji. Padają pytania — po co? Myślę, że szybko trzeba to wyjaśnić.

— Szczególnie zaniepokojeni są starzy pracownicy — dodaje I sekretarz KZ PZPR Janusz Komorowski. — Ta niejasna sytuacja, mgliste opinie dotyczące wydarzeń w Bydgoszczy, szybko narastające plotki nie pomagają ludziom w podejmowaniu decyzji.

W FSS „POLMO-SHL"...

... także trwał strajk ostrzegawczy. Straż robotnicza porozumieniu się z Zakładowym Komitetem Strajkowym zabroniła jednak wejścia na teren zakładu reporterowi „Słowa Ludu".

NA PRZYSTANKACH AUTOBUSOWYCH

Mimo deszczu i rozpowszechnianych wczesniej wiadomości o strajku Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego na przystankach stały niewielkie grupki ludzi. O godz. 7.20 na przystanku przy ul. Waligóry autobus linii 31 nie zabierał już pasażerów.

Do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przy ul. Jagiellońskiej docierali kilkanaście minut po godz. 11. Wprowadza mnie bez żadnych trudności przewodniczący Zakładowej Komisji Międzyzakładowej Komitetu Strajkowego — Henryk Bisak. W pokoju kilka osób — członków organizacji.

— Nie spimy już od kilku nocy, pilnujemy całej bazy, samochodów, paliwa. Kierowcy pozostali teraz w autobusach, aby nie tracić czasu, wykonują teraz drobne naprawy. Czego chcemy? Chcemy spokojnie żyć i pracować. Chcemy, aby tabor pasażerski był znacznie lepszy. Tymczasem do sprawnej obsługi pasażerów brakuje 110 autobusów. A warto tu dodać, że nasze „berliety" mają najwyższy wskaźnik gotowości technicznej czyli prosto mówiąc są najlepiej eksploatowane w kraju.

Dochodzi godz. 12.00. Pierwsze autobusy wyjeżdżają na trasę...

ROBOTA RUSZYŁA O 10.00

„Sytuacja społeczno-polityczna w kraju — nie z naszej winy — jest bardzo poważna. Wszyscy jesteśmy zaniepokojeni występującym napięciem społecznym. W tych trudnych chwilach, niezależnie od przynależności organizacyjnej — musimy być razem. Dlatego oświadczamy, że członkowie „Solidarności" i Związku Zawodowego Metalowców, członkowie PZPR i ZSMP — stanowimy jedną załogę".

W kieleckiej FLT „Iskra" wezwanie do strajku ostrzegawczego podjęła cała załoga.

— Członkowie partii są członkami załogi. Nie robiliśmy nigdy podziału na partyjnych i bezpartyjnych — stwierdza sekretarz Komitetu Zakładowego partii, Jerzy Leszczyński.

— Czy chcieliśmy strajkować? Nie, nie chcieliśmy. Strajk bije nas po kieszeni, jeśli już inne argumenty wydawałyby się za słabe. Gdyby nie ten strajk — udałoby się wykonać kwartalny plan, choć tak bardzo było o to trudno w sytuacji dokliwych niedoborów surowowych i energetycznych. Ale musimy strajkować. — Tak mówi Kazimierz Jaros z narzędziowni. Dlaczego muszą strajkować?

— Bo to, co się dzieje po wydarzeniach w Bydgoszczy — zagraża bezpośrednio idei, o którą walczyli robotnicy w sierpniu zeszłego roku. Naszym zdaniem dziś zagraża to zamach na nasz związek i praworządność. Oznacza, że człowieka można bić, bo ktoś (kto?) podjął taką decyzję.

— My „staliśmy" już we wrześniu. Cały tydzień. Liczyliśmy, że teraz, na wysokich szczeblach, ludzie dogadają się. Ale nie. Wygląda na to, że nikomu — poza robotnikami — nie zależy na porządku w państwie.

Na W-4 atmosfera robi się gorąca. Wszyscy wiedzą, że „Agroma" stoi już od tygodnia z powodu braku łożysk do maszyn rolniczych i wszyscy chętnie pracowaliby mimo ogłoszonego strajku, zgodnie z apelem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Ale nie dogadali się w porę. Robota rusza o godzinie dziesiątej. Ludzie idą do maszyn.

Poza ruchem ciągły... — „Iskra" stoi. Aż do południa. W zakładzie idealny porządek. Robotnicy niecierpliwie czekają na wiadomości dziennika radiowego.

MILION ZŁOTYCH STRAT W „REKORDZIE"

Siedziba Terenowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" w Jędrzejowie, godz. 7.55. Dawoni Władysław Wróbel z STW. Rano na bocznicy spółdzielni podstawiono wagony z nawozami. Brygady rozładunkowe, mimo akcji strajkowej na polecenie szefa komisji Waldemara Sękóla przystępują do pracy.

Godzina 8.15. Staje komunikacja miejska. Na dworcu autobusowym zatrzymuje się także dalekobieżne samochody PKS. Przy hali handlowej nr 1, jak w każdy dzień przyjmuje chorych.

Godzina 8.00. Od ósmej, gdy włączono syrenę oznajmiającą rozpoczęcie strajku w „Rekordzie" stanęła większość wydziałów.

— Mamy tutaj 1162 członków — mówi przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność", Leszek Masur.

— Liczyliśmy się z tym, że wobec tego w piątek nie będzie pracy. — twierdzi dyrektor naczelny zakładu, Zenon Sipa.

Ustalono tylko wspólnie, że pracować będzie cieplownia, a strażą strajkową wpuści na teren „Rekordu" kontrahentów, którzy wcześniej uzgodnili terminy odbioru gotowych wyrobów.

— Uzgodniliśmy na tych kilka godzin jakich zachowań oczekujemy od członków partii — mówi sekretarz KZ PZPR, Lucyna Baran. Niestety, zdecydowana większość z nich była zmuszona zachować się biernie. Jest to przecież zakład o zamkniętym cyklu produkcyjnym, w którym niemożliwa jest praca na jednym stanowisku, gdy obok nieczynne jest drugie.

Godzina 11. Czynna jest zaprogramowana o 6 rano barwiarka elisnelilowa i pralnica pasmowa. Przerwanie pracy tych maszyn oznaczałoby straty, których przecież można uniknąć.

11.30. Stoi dziewiarnia, która od kilku miesięcy są znacznią nadwyżką realizowała dzienne normy.

Kończy się strajk. Punktualnie o 12.00 ruszyło 120 maszyn szwalniczych na trzecim piętrze.

Co oznaczał ten postój?

— Uciekło nam w ten sposób milion złotych produkcji; pod znakiem zapytania stają teraz kontrakty z arabskimi klientami — mówi dyrektor ekonomiczny a zarazem główny księgowy „Rekordu", Adam Kasperkiewicz.

W OSTROWCU

Jak informuje dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Józef Sajda, komunikacja funkcjonowała jak każdego dnia. Kierowców, członków „Solidarności", którzy przystąpili do strajku, zastąpili inni, członkowie związku branżowego.

Na bazie miało miejsce przykre zdarzenie. Po godz. 8 członkowie „Solidarności" przeszkadzali innym przystąpić do pracy. Na środku bramy wjazdowej ustawiono stojak z flagami narodowymi. Kiedy jeden z kierowców chciał wyruszyć na trasę członek „Solidarności" wsunął się pod autobus i odłączył przewody doprowadzające powietrze do hamulców. Na interwencje innych pracowników odpiął przy on przewody z powrotem i kierowca już bez przeszkód wyjechał za bramę. W tym samym czasie inny członek „Solidarności" wskoczył na zderzak innego autobusu i nie chciał zejść. Kiedy prośby aby nie utrudniał wyjazdu nie poskutkowały kierowca ruszył i wyjechał na ulicę. Przejechał tak bardzo wolno, aby nie zrobić koledze krzywdy, przez kilkaset metrów. Na ul. Iłżeckiej kierowca zatrzymał się i członek „Solidarności" zszedł ze zderzaka.

Kierownik działu ruchu MPK, Krzysztof Boroń, dodał ponadto, iż na pół godziny przed tym zajściem kierowcy, członkowie związku branżowego pytali wicepreswodniczącego Zakładowej Komisji „Solidarności" czy członkowie „Solidarności" będą im utrudniali wyjazd. Odpowiedział, że nie. Tymczasem stojący przy bramie członkowie „Solidarności" nie byli o tym poinformowani i stąd to nieporozumienie.

Między godz. 11 i 12 radiowęzły zakładowe huty i „Wólczanki I" podały komunikat „Solidarności", że na pikietujących bramę MPK członków „Solidarności" najechano i jednego z nich wyciągnięto spod kół autobusu. Natychmiast zareagowała egzekutywa KM PZPR, która wystosowała oświadczenie w tej sprawie, wyjaśniając zdarzenie i dementując nieprawdziwe informacje. Oświadczenie to zostało odczytane przez radiowęzły zakładów.

NIE WSZĘDZIE STRAJKOWANO

Wczoraj o ósmej niemal we wszystkich starachowickich przedsiębiorstwach przemysłowych i zakładach na 4 godziny ustała praca. Normalny proces technologiczny odbywał się jedynie w Zakładach Topienia Bazaltu i miejscowym Oddziale przedsiębiorstwa „Progal".

W Fabryce Samochodów Ciężarowych dźwięk syren oznajmił początek strajku ostrzegawczego. Przy wszystkich branżach fabrycznych, a także drzwiach prowadzących do poszczególnych wydziałów produkcyjnych i zaplecza technicznego warty zaciągnęli robotnicy z biało-czerwonymi opaskami na rękawach. Wszędzie panował porządek, spokój, zachowana była dyscyplina.

— Nie przerwały jedynie pracy — powiedział pełniący obowiązki głównego dyspozytora fabryki, Jerzy Maksymow — lakiernia, galwanizernia, hartownia, niektóre linie wytwórcze wydziałów D-4, D-9, a także inne placówki produkcyjne o tzw. ruchu ciągłym.

W RADOMSKICH ZAKŁADACH PRACY

W Zakładach Metalowych im. Gen. „Waltera", gdzie znajduje się siedziba Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego na froncie bramy oprócz transparentu: „Strajk ostrzegawczy", widnieje napis: „Domagamy się realizacji postulatów KKP".

Do zakładu — zgodnie z decyzją MZKS — nie możemy wejść. Podobnie w innych fabrykach. Wszędzie też przy bramach wejściowych, na terenie fabrycznym, ludzie z biało-czerwonymi opaskami zabezpieczają ład i porządek. Z zainstalowanych głośników odtwarzane jest m.in. wystąpienie przewodniczącego KKP Lecha Wałęsy w odpowiedzi wicepremierowi Mieczysławowi Rakowskiemu.

Przy bramie Radomskiej Wytwórni Telefonów zastajemy członków Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, którzy przed chwilą sprawdzali w jakim stanie znajdują się urządzenia i materiały.

— Można mówić o wzorowym porządku — informuje Leopold Gierek.

I to oczywiście nie tylko w RWT. Jestesmy już w siódmym zakładzie. Duże wrażenie wywołuje powaga u ludzi, którzy odeszli od swoich stanowisk.

— Gdyby dziś doszło do porozumienia KKP z rządem nawet za pięć ósma, strajk mógł być niepotrzebny — mówi Wojciech Chojnacki z ZPT. — Zdajemy sobie sprawę, iż nasz przestój powoduje, iż na rynku znajdzie się mniej papierosów. Ale cóż z tego, że będą papierosy, gdy brakuje bezpieczeństwa obywateli, gdy słuszne sprawy nie mogą doczekać się właściwego rozwiązania czyli odpowiednich decyzji.

Wielu ludzi nie ukrywało swojego zatroskania o piątkowe wyniki produkcyjne. W „Radoskórze" z taśm zeszło około 7 tys. par obuwia mniej aniżeli w czwartek, w Radomskiej Wytwórni Telefonów do dziennego planu zabrakło 1400 aparatów, strata z tego tytułu szacuje się na ponad 1.100 tys. zł.

Na placu Państwowej Spedycji Krajowej w godzinach południowych stało 7 ciężarówek z przyczepami, na których znajdował się towar. Chociaż brygady PSK chciały przystąpić do rozładunku, nie wyraziły jednak na to zgody kierowcy.

ŁAD I PORZĄDEK

W bazie PKS — oddział osobowy i towarowy przy ul. 1905 Roku w Radomiu, na placach pełno samochodów. Przy bramie autobus, który służy jako wóz alarmowy. Z portierni wychodzi kilku mężczyzn z opaskami na rękawach.

— Wszędzie ład i spokój — oświadczają. — To też chyba świadczy o postawie ludzi, o tym, że chcemy aby w ojczyźnie było lepiej i aniżeli jest. A tego — wbrew pozorom — nie zadatwi się tylko rzetelną pracą. Tyle lat pracowaliśmy uczciwie i co...?!

Kilka minut po godzinie 11 znajdujemy się w zajezdni radomskiego WPKM przy ul. Świerczewskiego.

— Większość kierowców zjechała do bazy przed godziną ósmą, teraz przygotowują się już do wyjazdu na trasy. Chcemy w godzinie dwunastej być na tych przystankach — gdzie przewiduje to rozkład jazdy. Tak rozumiemy ze swej strony i dyscyplinę strajkową i poczucie obowiązku.

Przedstawiciele „Solidarności" z WPKM oznajmili nam, że od godz. 8 do 12 kursowało pięć autobusów, natomiast dziewięć odeszła stwierdziła, że 15.

NA ULICY...

Idziemy ulicami Radomia właśnie w godzinach strajku ostrzegawczego. W centrum — na ulicach Żeromskiego, Traugutta, Słowackiego, 1 Maja mniej ludzi niż zazwyczaj.

Przed sklepami spożywczymi i mięsnymi, które wyłączone zostały ze strajku, długie kolejki. Najdłuższa zaobserwowaliśmy jednak przy SDP „Sezam" gdzie uruchomiono specjalne stoisko do sprzedaży środków piorących.

Na ul. Moniuszki przed biurami MKZ NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska grupują się przechodnie. Słuchają komunikatów o przebiegu strajku...

Na dworcu PKP naliczyliśmy tylko kilkunastu podróżnych. Kasy były czynne normalnie. Nieco inaczej w sąsiedniej placówce — na dworcu PKS. Okienka kasowe zamknięte i zasłonięte firankami. Pustki... Normalnie odprawiane są tylko autobusy linii dalekobieżnych — tranzytowych.

DNI REKTORSKIE

Budynek rektoratu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Na ścianach transparenty informujące o strajku ostrzegawczym. Kontroluje się dokumenty wchodzących na teren uczelni. Decyzję o strajku studenci podjęli w trakcie czwartkowego wiecu. Wczoraj od godz. 8 do 12 przebiegą wydarzeń na terenie gmachu rektoratu nadzorowały dwa komitety strajkowe — studenci i „Solidarność", bowiem pracę przerwali także pracownicy WSI, członkowie tego związku.

Strajk studentów WSI odbywa się w dniach wolnych od wykładów. Zgodnie z decyzją rektora w piątek i sobotę ogłoszono tzw. dni rektorskie.

W VI LO im. Jana Kochanowskiego większość nauczycieli to członkowie „Solidarności".

— Lekcje odbywają się u nas normalnie, jednak popieramy stanowisko strajkujących m.in. poprzez wywieszenie flagi państwowej na zewnątrz budynku — mówi zastępca dyrektora Henryk Molenda. — Uważamy że wszystkie sporne sprawy powinny być wyjaśnione, a społeczeństwo poinformowane.

TYLKO GODZINA PRZERWY

W największej w kraju Elektrowni „Kozienice" strajk ostrzegawczy trwał godzinę — od 8 do 9. Nie przystąpiły do niego jedynie służby ruchu oraz konserwacji urządzeń tak, aby nie dopuścić do jakichkolwiek przerw w dostawie niezbędnych mediów. Na znak solidarności nałożyli na stanowiskach wywieszono flagi o barwach narodowych, większość załogi nosiła opaski biało-czerwone.

Na 4 godziny przerwały pracę pionkowski „Pronit", Zakłady Drzewne. W Warce do strajku przystąpiła cała załoga Fabryki Urządzeń Mechanicznych. W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego oraz w browarze niektórzy członkowie załóg pracowali normalnie.

W Grójcu strajk objął oprócz Zakładu Tapicerki Samochodowej FSO, m.in. bank, Inspektorat PZU.

W SZPITALU I W PRZYCHODNIACH ZDROWIA

W nocy z czwartku na piątek uruchomiono (— po dezynfekcji) Oddział Położniczo-Ginekologiczny Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Radomiu. Rano przyjęto pierwsze pacjentki. O godz. 10, jak poinformował nas ordynator dr Zdzisław Nita, było już 16 kobiet. Lada moment spodziewano się przyjścia na świat pierwszego noworodka.

W Przychodni Rejonowej nr 5 piątek był dniem może o tyle odmiennym, iż przed drzwiami gabinetów na przyjęcie oczekiwało mniej niż zwykle pacjentów. Podobnie wyglądała sytuacja w przychodni nr 1, w Międzyzakładowej Przychodni Pracowników Handlu. W przychodni „Radoskóru" trafiliśmy akurat na moment gdy dr Jan Bartel badał Reginę Mikarz, długoletnią byłą pracownicę kombinatu.

Nie przerwały pracy apteki, chociaż i tutaj było zdecydowanie mniej osób po leki.

* * *

Dwoje dziennikarzy — członków NSZZ „Solidarność" ze strajkującymi załogami — przekazuje Konserwatywi informacje o przebiegu strajku ostrzegawczego na terenach budowy rurociągu Siberiaco do Gdyni.

Rozmowy rząd — „Solidarność"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nie pana Bafii, do którego brigady się ustosunkował Po[illegible] zapewnił o braku materiałów. Teraz pobieranie przedyskutowaliśmy go. Jednak trzeba bliżej sprecyzować nasze stanowisko, dlatego nie możemy dzisiaj podjąć jakiejś wiążącej, ostatecznej decyzji. Jutro rozmowy będą oczywiście kontynuowane, bo musimy przecież do jakichś rozwiązań dojść. Mam nadzieję, że dojdziemy do jakichś rozwiązań, które będą [illegible]

MIECZYSŁAW F. RAKOWSKI: Podjęliśmy wspólnie decyzję przełożenia rozmów na jutro dlatego, że trzeba rzeczywiście, by strona druga przedyskutowała i przemyślała ten raport. Uważam więc przełożenie rozmów (za rzecz naturalną i też jestem przekonany, że trzeba uczynić [illegible] co w naszej [illegible] aby doszło do porozumienia, które przywróci spokój w [illegible] społeczeństwie. Jest [illegible] w konflikt, jaki powstał [illegible] jutro na pewno będzie [illegible] czenie rozmów? Zależy [illegible] tego, czy znajdą się [illegible] styczne pomiędzy nami i [illegible] gacją „Solidarności".

Jak informuje rzecznik [illegible] sowy rządu — 28 bm. [illegible] z zapowiedzią miał być [illegible] bikowany raport. Ko[illegible] Rządowej powołanej do [illegible] dania przebiegu wydarzeń [illegible] Bydgoszczy. Raport ten [illegible] stawiony został 27 [illegible] trakcie rozmów Komitetu [illegible] dy Ministrów do Sp[illegible] Związków Zawodowych [illegible] przedstawicielami KKP [illegible] „Solidarność" i będzie [illegible] bm. przedmiotem dyskusji [illegible] kolejnym wspólnym posiedzeniu. Z tego powodu [illegible] nie mógł być opublikowany [illegible] sobotniej prasie. (P[illegible])

Posiedzenie Rady SD[illegible]

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wzajemnie sobie pomagają, wzajemnie się żywią.

Wyliczając najbardziej zapalne sprawy wymagające załatwienia — kompromisu, prezes SDP stwierdził, iż należy natychmiast wyjaśnić sprawę Bydgoszczy, zaakceptować ambicje społeczne polskiej wsi oraz spowodować prawidłowe funkcjonowanie środków masowego przekazu. Od tego w dużym stopniu zależy spokój społeczny w Polsce.

Zaproszeni do udziału w obradach sesji dziennikarze z Bydgoszczy, naoczni świadkowie wydarzeń w sali WRN w dniu 19 marca przedstawili niepodważalny materiał nt. przebiegu końcowej części tamtejszego posiedzenia. Poinformowali przy tym, że ich materiały nie dotarły jednak do opinii publicznej. Członkowie rady wyrazili zdecydowany protest wobec nagminnego manipulowania informacjami na temat wydarzeń w Bydgoszczy, stwierdzając, iż taki stan zaostrzył i nadal zaostrza kryzys. Warto dodać, że 26 bm. ZG [illegible] przyjął oświadczenie, w [illegible] rym stormułował swoje [illegible] nowisko wobec aktualnej [illegible] zy kryzysu SDP. Komisja [illegible] m.in. w oświadczeniu — [illegible] pomina wszystkim kol[illegible] redaktorom naczelnym i [illegible] rowilkom prasy, radia i [illegible] wizji o ich szczególnie [illegible] ej, odpowiedzialności [illegible] prawdziwe przedstawi[illegible] wydarzeń, postaw i pogl[illegible] wszystkich uczestników [illegible] flikta społecznego. Ostr[illegible] my przed lekceważeniem [illegible] odpowiedzialności. SDP [illegible] wiązuje wszystkich dzie[illegible] karzy, a zwłaszcza członk[illegible] stowarzyszenia, do szczeg[illegible] nie skrupulatnego przes[illegible] gania w tym okresie [illegible] rzetelności zawodowej, [illegible] nie z dziennikarskim k[illegible] sem obyczajowym i [illegible] wiednimi przepisami [illegible] materialnego.

W piątkowych obradach [illegible] czestniczył — w charak[illegible] gości — dziennikarze-p[illegible] wie, a także przedst[illegible] ciele związków zawodow[illegible] w tym „Solidarności".

Dziś — dalszy ciąg [illegible] Rady SDP. (P[illegible])

Próba samospalenia w Jaś[illegible]

Jak informuje Urząd Wojewódzki w Krośnie w piątek, 27 bm. ok. godz. 15.00 na głównej ulicy 3 Maja w Jaśle naprzeciw kościoła, oblał się benzyną i podpalił 65-letni Zdzisław Koziół, pochodzący ze wsi Święcany w gminie Biecz, a obecnie mieszkający w Domu Starców w Poluszu. Zgromadziło się ok. 100 osób, z których część zdusiła ogień. Z Koziła przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono oparzenia 2 stopnia. Chory odzyskał przytomność, według wstępnych ocen lekarzy jest on poczytalny. Znaleziono przy nim legitymację ZBoWiD a także kopie trzech listów, których oryginały, jak twierdzi, porozstawił w miejscu zamieszkania.

Listy adresowane są do KKP „Solidarności", do księży parafii Cieklin, na której obszarze znajduje się Dom Starców oraz do prokuratury.

Pierwszy z tych listów brzmi:

„Do Krajowej Komisji Porozumiewawczej, pana Wałęsy i wszystkich przywódców „Solidarności".

Rodacy!

Zwracam się do Was z prośbą, błagam Was i zaklinam Was, zrozumcie nareszcie, jaką szkodę wyrządzacie w [illegible] nej ojczyźnie, Polsce [illegible] wej. Czy jesteście już tak [illegible] pi, że nie widzicie, że s[illegible] postępowaniem prowadzic[illegible] katastrofę narodowej? [illegible] nasz stracił poważanie [illegible] przyjaciół, jak i u wro[illegible] 200 lat temu można dop[illegible] dzili do utraty wolności. [illegible] nasi wrogowie robią to [illegible] mi naszej klasy robotni[illegible] prowadzą nas do ruiny [illegible] tak ciężko odbudowanego [illegible] kami całego narodu, [illegible] ludzi z mojego pokol[illegible] Kto Was upoważnił zdec[illegible] wać o losach kraju. Hi[illegible] Was sprawiedliwie ocen[illegible] ję uważacie, że to, co się [illegible] ło w Bydgoszczy, to [illegible] władzy, to ja przyjmuję [illegible] na siebie i surowo się k[illegible] ale wiedzcie o tym, że [illegible] śmierć Was obciąża.

KOZIOŁ ZDZISŁ[illegible]

(następuje a[illegible])

W liście do księży zaw[illegible] jest apel, by działali na [illegible] uspokojenia, a nie podsyc[illegible] napięcia. List do prokura[illegible] obok treści, zawartych [illegible] dwóch pozostałych, zaw[illegible] żądanie sankcji wobec [illegible] cych prawo.

MO wyjaśnia okolicz[illegible] sprawy. (P[illegible])

Wypadek lotnicz[illegible]

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w miejscowych szpitalach. Na dalszym leczeniu pozostało 11 osób, w tym 1 członek załogi. Zginął jeden pasażer o nazwisku Krzysztof Szerszenowicz ze Słupska, zamieszkały przy ul. Szczecińskiej 61/39.

Na miejsce wypadku udała się Główna Komisja Badania Wypadków Lotniczych Ministerstwa Komunikacji z wiceministrem tego resortu — gen. pil. Janem Raczkowskim.

* * *

Jak relacjonuje słupski korespondent PAP — Jerzy Dąbrowa — samolot wylądował w ciemności około 2 km przed lotniskiem w okolicy wsi Wieloglowy, na grząskim ściernisku.

— Samolot — stwierdził marszałek z Ustki Krzysztof Ko[illegible] ciemnik, wracający z kilkudniowego urlopu z Krakowa via Warszawa — wystartował z Okęcia ok. godz. 19.35 — a więc z ponad 15-minutowym opóźnieniem. Pasażerowie czekali na odlot już w samolocie.

— Dwanaście minut przed planowym lądowaniem w Słupsku — mówi inny pasażer, Jerzy Peraniec z Miastka — stewardessa poinformowała nas o zbliżającym się lądowaniu w Słupsku.

— To dwanaście minut przedłużało się chyba dwukrotnie. Wreszcie poczęliśmy [illegible] towie opadać w [illegible] jak to bywa gdy [illegible] wpadnie z tzw. kożu[illegible] to godz. 20.40 — mówi C[illegible] Staniczewski z Gdyni — [illegible] czułem pierwsze szarpn[illegible] przy zetknięciu z ziemi[illegible] chwili drugie gwałtowne [illegible] i wtedy w ułamku sek[illegible] skonstatowałem, że ląd[illegible] w ciemności, nie na „no[illegible] nym" na czerwono ośw[illegible] nym pasie lotniska!

— Rozpoczęła się nasza [illegible] gedia — kontynuuje Ta[illegible] Sadowski ze Słupska. [illegible] szczelinie, przelamanego przedniej części samolotu [illegible] jawił się ogień. Słychać [illegible] płacz dziecka, nawoły[illegible] kobiet, jęki. Wyskoczy[illegible] przez szczelinę. Któryś z [illegible] tów i stewardessa szam[illegible] się z zaciętymi drzw[illegible] które otworzyli mężc[illegible] wyniosąc ranne, szzok[illegible] kobiety.

37 bm. w słupskim szp[illegible] pozostało na leczeniu 1[illegible] saterów, wśród których [illegible] kobiety z urazami kręgo[illegible] i jeden mężczyzna ze zł[illegible] nym lewym udem oraz [illegible] pilot.

W godzinach wieczoro[illegible] szpitalu przebywało jes[illegible] osób, wśród nich jeden [illegible] dziecko.

(Komisja badająca przy[illegible] wypadku odnalazła tzw. c[illegible] skrzynkę. Należy przypu[illegible] że przyczyna wypadku [illegible] znana w ciągu 3—4 tygod[illegible])

Wyjść naprzeciw

rozmowa „Życia Warszawy” z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim

Publikujemy rozmowę „Ży-
cia Warszawy” z wicepremie-
rem M. Rakowskim, którą
publikuje dzisiejszy numer
pisma.

— Z wicepremierem Rakow-
skim rozmawiałamy na
kilka godzin przed ko-
lą turą rozmów poniedzy
ministrem Rady Ministrów
Związków Zawodowych, a
Koalicją Krajową — Komisji
porozumiewawczej NSZZ „Sol-
idarność”. Rozmowę prowa-
dzi Jerzy Wójcik.

— Czy będziemy rozmawiać
z dziennikarzem z dziennika-
mi czy jak dziennikarz z
takim działaczem państwo-
wym?

— Nie trać czasu i przejdź
do rzeczy.

— W partii i w społeczeń-
stwie znany byłeś jako poli-
tyk publicysta nastawiony
przeciwnie do rzeczywistości,
dziennik demokratycznych
ideałów. Czy pozostałeś przy
swych poglądach?

— Nie zmieniłem swoich
poglądów w sprawach, które
uważam za najważniejsze dla
polski, które uważam za naj-
ważniejsze dla kraju i dla
socjalizmu od lat. W gruncie
rzeczy nie widzę w swojej
działalności dzisiaj jakichś
szczególnie istotnych odchyleń. Na-
ruszyłaś istotę tematu na gruncie
rozumowania, że system socja-
listyczny wymaga zmian. Jego
struktury trzeba przystosować
do aktualnego poziomu sił
wytwórczych, do stanu świado-
mości społecznej, a także do
wielkich nowych form or-
ganizacyjnych, jakie powstały
w ostatnim okresie.

Nadal uważam również, że
ten system społeczny nie
może się rozwijać w sposób
rzeczy, nie może być akce-
ptowany przez społeczeństwo
jeśli nie zaspokaja jego amo-
cji. Przy czym nie chodzi
tylko o ambicje eko-
nomiczne, bo one zawsze be-
rosty, w miarę jak po-
wstaje się będzie stopa ży-
cia, bo ludzie będą chcieli
mieć więcej. Ale myślę, że
wielkim oczekiwaniem społe-
czeństwa polskiego jest i po-
ganie przede wszystkim
w szanowanie przez wła-
dzę wartości humanistycznych
w rozumowaniu decyzji, które
zapadają w sposób racjonalny
i zasadnie.

Uważam także — może to
jest doświadczenie z ostatnich
dni — że nic tak nie boli
ludzi, jak jakiekolwiek
zgrzytnięcia — podkreślam —
jakkolwiek naruszenia pra-
wdziwości. Praworządność,
rozumowanie władz zgodnie z
literą i duchem prawa wyda-
ni się sprawą na dziś
i jutro najważniejszą. Spo-
łeczeństwo przywiązuje wie-
lką wagę do równości wobec
prawa, domaga się, by żadne
prawo władzy nie było wyjęte
spod kontroli społecznej,
spod kontroli prawa.

Może to jest jedyna zmia-
na jakiej dokonałem w swo-
ich poglądach.

— Wracając jeszcze do te-
matu, jeśli tak, jeśli po-
zostałeś przy swoich pogląd-
ach, to jak teraz, kiedy je-
steś w rządzie patrzysz na mo-
ment. Czy dostrzegasz, że
nie wszystkie z tych
dni, a które walczyłeś są
one, przynajmniej w naj-
bliższym czasie?

— Po moich pierwszych do-
świadczeniach dochodzę do
wniosku, że istotnie zbliżanie
się do tego celu, czy do tych
celów, które wytnawałem i
które wymagają nadal wymaga
długiego przezwyciężania bar-
ier wielu przeszkód, na które
natrafiłem tylko w sfe-
rze materialnej czy też prze-
ciwników, nawijmy to biurokra-
tycznych, ale także w sferze
uprzedzeń psychicznych
ludzi, związaną części kadry.
Jeśli polityka doskonalenia
zdecydowanie reformowania sy-
stemu społecznego wydaje mi
się polityką która będzie prze-
chodziła ogromnymi zygzakami,
że wymagała nieraz na-
ruszenia w takiej czy in-
nej sprawie po to, by jutro
iść naprzód. Słowem kiedy
zabierałem się tylko na fotelu
dyrektora naczelnego „Poli-
tyki” to niewątpliwie możli-
wość dokonania pewnych
zmian wydawała mi się prost-
sza. Dzisiaj już tego nie mo-
gę powiedzieć...

— Te problemy są po prostu
dzisiaj złożone...

— Wiesz nawet pomyślałem
sobie, że gdybym miał wpływ
na formowanie np. ekipy rząd-
zącej to bym zaproponował
co najmniej kilku wysokich
urzędników, wytrawnych
dziennikarzy, którzy publikują
artykuły nawołujące do takiego
rodzaju innego działania choćby
po to by mogli się przekonać,
jak nieprawdopodobnie skomp-
likowany jest proces osiąga-
nia postępu w takiej czy w
innej dziedzinie.

— Byłby to może kosztowny
eksperyment, ale chciałbym
rozwinąć ten wątek. Do tej
pory władza była dość nie-
skrępowana w swoich poczy-
naniach. Można to powiedzieć
zresztą nie tylko w stosunku
do ostatniego dziesięciolecia
ale i do dłuższego okresu. I
teraz mamy najtrudniejszy
moment. Moment kryzysu
gospodarczego, psychologicznego,
politycznego i stanu
ogromnego napięcia w kraju
i wokół kraju a jed-
nocześnie władza ma bar-
dzo skrępowane ręce. Ma
mniejsze możliwości jakiekol-
wiek manewru. Właściwie
na każdym polu. To stwarza
dodatkową trudność. Kierow-
nictwo polityczne rząd musi
się uporać z różnymi sprawa-
mi, które pilnie wołają o roz-
wiązania, a równocześnie same
warunki działania — sta-
tus władzy — jest znacznie
trudniejszy, niż do tej pory.

— Oczywiście. Ja w swoim
ostatnim przemówieniu, które
wygłosiłem przed delegacją
„Solidarności” powiedziałem że
nasze działania czy ocena na-
szych działań jest mierzona w
dniach a nie w tygodniach czy
latach. Myślę, że problem pole-
ga na tym. Te wszystkie u-
warunkowania, o których mó-
wiłeś istnieją i w tym sensie
mamy na pewno nowe położe-
nie władzy w Polsce. Powsta-
je tylko pytanie: — jeżeli na-
wet znikną te nadzwyczajne
uwarunkowania, które nie ty-
le zawężają margines co ogra-
niczają dowolność działania
władzy, to co powinno po-
zostać z tych uwarunkowań,
aby władza była pod stałą kon-
trolą. Czy te mniejsze możli-
wości działania, ograniczenia,
czy jest to słuszne czy niesłusz-
ne. Otóż ja uważam, że słuszne
czego się najbardziej obawiam
obserwując władzę, a teraz w
niej uczestnicząc, że nierwykle
chętnie wymyka się ona
spod kontroli opinii publicz-
nej. Są w niej jakieś siły wewnę-
trzne, które rodzą dążenie,
by jednak podejmować różne-
go rodzaju decyzje nie liczące
się właśnie z organizacjami po-
litycznymi czy środowiskami,
które się reprezentuje, w imieniu
których się działa.

— Czyli tak dobrze znana
chęć posiadania patentu na
nieomylność.

— Na pewno tak. Przy czym
ta chęć wynika zarówno z
przesłanek psychologicznych,
jak i np. z oczywistego faktu,
że jak tutaj siedzisz to wpły-
wają do ciebie informacje z
całego kraju i masz wrażenie,
że wszystko wiesz lepiej. Wiesz
nie tylko lepiej co się dzieje,
ale na podstawie tych infor-
macji uważasz, że na pewno
wiesz lepiej co zrobić, aniżeli
ktoś, kto stoi z boku i patrzy
na ciebie, czy też podnosi rę-
kę i mówi: chwileczkę to nie
tak! Słowem to dążenie, to
przekonanie, że ja muszę mieć
rację, że ja na pewno mam ra-
cję opiera się nie tylko na tych
odwiecznych skłonnościach,
które można dostrzec u ludzi
z aparatu władzy, ale także na
obiektywnie istniejących wa-
runkach.

— Tak. Ale przecież żyją
ludzie, którzy kiedyś, czasem
niedawno pełnili najwyższe
funkcje, to oni dyktowali, oni
byli nieomylnymi i potem oka-
zuje się, że z dnia na dzień
stają się normalnymi obywatela-
mi i już mylić inaczej. Dla-
czego ich następcy nie wyciąga-
ją z tego wniosków? Czasem
bywa tak, że człowiek, który
był na jakiś czas odsunięty od
władzy, potem wraca i znów
wydaje mu się, że jest nieomy-
lny.

— Uważam, że ta pokusa do
nieomylności jest także o-
kreślana stopniem inteligencji
polityka, człowieka będącego
w aparacie władzy. I co naj-
ważniejsze to zależy ona od
kontaktu ze społeczeństwem.
Znam takich polityków w na-
szym kraju, którzy wygłasza-
ją w zamkniętych pomiesz-
czeniach niezwykle odważne
przemówienia, niezwykle pryncy-
pialne, ale od kilku miesięcy
nie odwiedzili w ogóle żadnej
fabryki. Mam na swoim kon-
cie takie odwiedziny, i wiem,
że jakiekolwiek buńczuczne
przemówienia tam wygłaszane
w ogóle są niemożliwe.

— Brzmią fałszywie...

— Tak klasa robotnicza na-
rzuca bardzo konkretny pros-
ty język i nie ma tutaj innego
wyjścia, jak się do tego do-
stosować.

Myślę też, że pytanie, które
postawiłeś jest związane z
pewną koncepcją sprawowania
władzy, jak koncepcja spowo-
dowała wytworzenie, w gło-
gladu, postawy — że ja na
pewno mam rację. W jaki spo-
sób to podważyć czy obalić,
trudno mi dzisiaj powiedzieć.
Zadałem sobie też pytanie jak
to się dzieje, że ludzie, którzy
kiedyś byli u władzy, odeszli,
potem wrócili...

— Wydawałoby się, że czes-
ność się nauczyli...

— Są to tylko nadzieje, jak
wskazuje nieraz praktyka. My
się, że nasz sposób sprawowa-
nia władzy wymaga głębszych
przemian, które nie mogą się
dokonać w ciągu miesią-
ca czy pół roku. Na pewno
można powiedzieć, że przede
wszystkim ważny jest tu częsty
kontakt z klasą robotniczą,
ze społeczeństwem. Częsty
i nie formalny, lecz rzec-
zywisty, bez reżyserowania i tych wszystkich zabie-
gów, które znamy. Uważam,
że bez rzeczywistego kontaktu
z klasą robotniczą dzisiaj
żaden przywódca w Polsce
nie może liczyć na powodze-
nie realizowania swoich ce-
lów i ambicji.

— Nawet jeśli jakiś czas
uda mu się działać?

— W końcu musi przegrać.
Chcę tutaj zresztą podzielić
się jeszcze pewną obserwacją.
Otrzymuję setki różnego
rodzaju rezolucji, które w mo-
im przekonaniu, ponieważ
mam duże doświadczenie
dziennikarskie, są już jakąś
wykładnią powszechnych na-
strojów. A spotykam swoje-
go kolegę, który podlicza aryt-
metycznie ilość tych rezoluc-
ji i mówi np. tak: rezolucji
protestujących przeciwko ta-
kiej czy innej decyzji nali-
czyłem, powiedzmy 120. A
organizacji partyjnych jest w
kraju wiele tysięcy. To dlacze-
go robić z tego problem?
Dlaczego się uogólnia wszak
jest to tylko nieznaczna część?
Ja zaś — może się mylę —
nie oparciu o swoje
doświadczenie wyczuwam z
tych rezolucji nastrój spo-
łeczeństwa, nastrój partii.

Jest to może kwestia
aktywności — często komuś
coś się po prostu nie podoba i
nic nie mówi, zresztą jeszcze
częściej ten, komu się poda-
ba też nic nie mówi.

Myślę, że wprowadzenie
czynnika matematycznego do
ocen politycznych, że tylu
wypowiedziało się za, a tylu
przeciwko jest niesłychanie
zawodne.

— Czy po przejściu „Polityki” do rządu zmienił się twój
obraz „Solidarności”?

— Nie. Ja rozumiem o co
chodzi. Ostatnie moje publiczne,
a właściwie przedostatnie
wystąpienie publiczne w
sprawie „Solidarności” było
krytyką władzy. Pamiętasz
ten artykuł w „Polityce” o
szanowaniu partnera? Otóż w
owym okresie uważałem za
największy błąd i największą
słabość nieszanowanie tego
partnera. Obserwując działal-
ność władz w owym okresie
widziałem, że stosunek do
„Solidarności” jest z jednej
strony bardzo pozytywny, ale
pozytywny tylko w deklara-
cjach, natomiast w praktyce
ciągle tzw. decydenci nie
chcieli np. dostrzec, że jest
to masowy ruch społeczny,
i że bez partnerskich stosun-
ków z nim nic się nie da zro-
bić, że tutaj na nic wszelkie
sztuczki, czy jak to sama
„Solidarność” mówi — próby
„wykolegowania”.

— Czy odszedłeś od tego
przekonania?

— Ten artykuł napisałem
w konkretnej sytuacji, a poza
tym ja rzeczywiście widzę
ostrzej, że wewnątrz „Solida-
rności”, co uważam zresztą
za zjawisko naturalne,
istnieją również siły, które nie
chcą partnerstwa. Tak więc
ja nie zmieniam swojego sto-
sunku do „Solidarności” jako
ruchu społecznego, jako ma-
sowego ruchu zawodowego
czy też masowego ruchu spo-
łecznego, nadal uważam, że
nie można zmagać się, przepy-
chać się z ruchem, który
ma miliony zwolenników.

Ale z drugiej strony nie mo-
gę odstąpić od mówienia o
tym co ma miejsce w rzeczy-
wistości. Wszelkie opinie na
mój temat że ja zmieniam
swój stosunek do „Solidar-
ności” traktuję jako zwyczaj-
ne pomówienia. Bo wydaje
mi się, że źle wystawiłbym
sobie świadectwo jako dzien-
nikarz, jako publicysta, ja-
ko polityk, jako człowiek, gdy-
bym nagle uznał, że należy
traktować ten ruch jako ruch
z którym po pierwsze nie moż-
na osiągnąć porozumienia, po
drugie, który wymaga np.
zwalczania. Jestem daleki od
tego...

— A ponadto od prawie-
nia fałszywych komplemen-
tów...

— Tak. Po co to. Zresztą po
tych wszystkich rozmowach,
które miałem z „Solidarnoś-
cią” byłem wewnętrznie
zmuszony do powiedzenia
tego, co ostatnio powiedzia-
łem. Nikt mi tego nie kazał,
bo i nikt zresztą nie zatwier-
dzał mojego wystąpienia. Sy-
ła to moją inicjatywa, ale nie
mogłbym być w zgodzie z sa-
mym sobą, gdybym o tych
zjawiskach, które mnie nie-
pokoją, nie powiedział. Choć
być może ktoś stojący z
boku powie, że ja przecie-
niam, że wyolbrzymiam zja-
wiska negatywne, ale to jest
inna sprawa, to jest sprawa
oceny kogoś z zewnątrz...

— W każdym razie na pewno
nie można odmówić twojemu
przemówieniu otwartości
szczerości, to jest przecież też
element partnerstwa.

— Tak. Np. moi partnerzy
w „Solidarności” niejedno-
krotnie jak rozmawiają ze
mną to prowadzą rozmowę nie
na temat lecz wygłaszają
deklaracje. One zresztą z re-
guły obracają się wokół tego,
co było. Mówi się o tym,
jakie błędy popełniła moja
partia. Nawet Lech Wałęsa
wymienia i kolejne odnowy.
Ja tego słucham i muszę
tłumić swoje zniecierpliwie-
nie.

— Ale to jest po prostu
prawda...

— Tak. Tylko, że ta prawda
jest mi powtarzana na
każdym spotkaniu. Więc ja
tłumię zniecierpliwienie, bo
rozumiem to, że wiem, że te-
go rodzaju deklaracje wypo-
minania nie posuwają żadne-
go problemu naprzód. Ale za-
kładam no trudno, trzeba
czasu, to są moi partnerzy,
patrzą na mnie często jak na
człowieka, który jednak po-
rusza się w zupełnie innej
sferze życia. Wiesz co powie-
dział o mnie Jurczyk po tym
pierwszym spotkaniu w nie-
dzielę? — „Z początku wyda-
wało mi się, że chce nas
pożreć”. A ja po prostu zrez-
ygnowałem z owijania spraw
w bawełnę. Powiedziałem to,
co myślę.

— Chyba w Polsce jest tak-
i czas, że nie pora na różne
taktyczne zabiegi, tylko trze-
ba mówić otwarcie, co się
myśli.

— Tak. Mam świadomość,
że mówiąc otwarcie mogę
przez niektórych ludzi być
znienawidzony, lub mogą
uznać nawet, że nagle zmie-
niłem poglądy. Jeden z wy-
bitnych twórców szczególnie
zaangażowany po stronie
„Solidarności”, w sposób
według mnie trochę nieprzy-
tomny, powiedział: No cóż,
Rakowski, powinien pogodzić
się z tym, że Wałęsę noszą na
rękach, a on musi chodzić
pieszo. Jest to stwierdzenie,
które nie oddaje istoty tych
problemów czy spraw z którym-
i ja się borykam.

— Sądzę, że oddaje pewną
sytuację, która polega na tym
że z rządem się wiążą postu-
laty, żądania, a z „Solidar-
nością” — nadzieje. Krytyka
też wiąże się na ogół z rzą-
dem, z wiadrami w ogóle.

— Do dziś panuje taki pog-
ląd, że wszystkiemu jest winien
rząd. Oczywiście, rząd
w moim przekonaniu ponosi
większą odpowiedzialność, a-
niżeli ktokolwiek. Władza,
choć może szukać dla siebie
usprawiedliwień, to jednak w
ostatecznym rozrachunku ona
zawsze będzie przede wszystkim
odpowiadać za powstałą
sytuację, za powstałe fakty.
Ale oczywiście, to założenie
słuszne teoretycznie w prak-
tyce kłóci się jednak z koncep-
cją partnerstwa.

Widzisz, gdy się siedzi w
tym gmachu, to nagle widzisz,
dostrzegasz wyraźnie, że nie
ma naprawdę ani grosza na
to, aby podwyższyć komuś pła-
ce. A minister, czy ktoś inny,
podpisał zobowiązanie. Nie ma
na przykład ani grosza żeby
można było kupić dodatkowo
jakieś lekarstwa, nie ma tych
lekarstw, a tu ci przychodzą
dalsze żądania. Wtedy cała ta
sprawa większej odpowie-
dzialności rządu od wszystkich
pozostałych grup społecznych
staje w nowym świetle. Bo
co masz zrobić? Rozumiesz?
Nie masz po prostu.

— Rozmawiałem niedawno
w środowisku robotniczym,
gdzie stawiano sprawę tak:
rząd może podpisać każde ża-
danie, człowiek, który to pod-
pisał jakie czas jest popularny,
potem gabinet się zmienia,
ale problem zostaje do
rozwiązania. W rezultacie i
tak zapłaci klasa robotnicza
i społeczeństwo.

— Oczywiście. Ale wiesz, to są
czasy wielkiego przełomu, głę-
bokich konfliktów, konfliktów
sumień, konfliktu postaw, do-
pasowywania się ludzi i struk-
tur. Chwilami się obawiam, że
gdyby nawet w tej chwili ta-
kie grono mędrców wstąpiło
na ziemię polską, to i tak by
się nie uporało z tą sytuacją.
Zresztą chcę ci powiedzieć, że
jeśli w moich poglądach na ży-
cie, na to co się dzieje w
Polsce występuje nuta goryczy
to wynika ona z tego, że ta rze-
czywiste tracić nadzieję, że coś
się da uratować. Mam jakie
nieodparte wrażenie, przekona-
nie, że jakieś siły nie kontro-
lowane pchają nas w stronę
otchłani. Jestem historykiem
i wykształciłem i wiem, że by-
wały takie sytuacje, w których
narody leciały na oślep
w stronę jakiejś przepaści.
Chwilami boję się, czy nie ję-
steśmy na tej drodze?

— Sytuacja Polski jest dzisiaj
taka, że trzeba spełnić
szalenie dużo warunków jed-
nocześnie, ale czy jednak nie ma
jakiejś perspektywy?

— Rozmawiamy w bardzo
gorących dniach ale perspek-
tywa jest, jest możliwość po-
rozumienia. Dlatego twardo
stoję na stanowisku, że kom-
promis jest potrzebny w
każdej sytuacji w każdej
dziedzinie, jest on potrzebny
również teraz. Jest on możli-
wy do osiągnięcia pod warun-
kiem, że obie strony będą
oczywiście gotowe wyjść
sobie naprzeciw. Chodzi mi po
prostu o to, że nie ma szansy
żadna polityka, w której skraj-
ność zdobywają przewagę, o-
bojętnie po której stronie.
Tymczasem dramat polega na
tym, że poszczególne fakty
tworzą korzystną sytuację dla
umacniania się skrajnych ten-
dencji, skrajnych postaw w
naszym kraju. Obawiam się,
że te skrajności zaczynają gó-
rować. Jeżeli tak, to wyjścia
by nie było. W związku z tym
najważniejszym dzisiaj celem
jest ograniczanie, minimalizo-
wanie skrajności.

— No i odwołanie się do
rozsądku...

— Do rozsądku, do tradycyj-
nego środka. Do tradycyjnego
centrum, centrum działania i
myślenia.

— A czy nie sądzisz, że w
tej sile, jaką jest „Solidarność”
kryje się potencjalna możli-
wość wyprowadzenia kraju z
obecnej trudnej sytuacji?

— Oczywiście, tylko, że chcę
powiedzieć w oparciu o moje
doświadczenia, że już pewne
sprawy się zapiekły, nie po-
zostaje już wiele miejsca na
działania, które mogą wypro-
wadzić czy wprowadzić ten
ruch na platformę twórczego
współdziałania...

— Tak, ale spójrzmy na
przykład na taką sprawę. Jest
od kilku dni stan gotowości
strajkowej. Zawsze widzi się
ogromną liczbę pijanych, a w
tej chwili jakoś ich nie widać.

— Zgadzam się, ale współ-
praca z „Solidarnością” wyma-
ga również pokonania wielu
barier psychologicznych, które
można spotkać w wielu ogni-
wach władzy. Tu muszę po-
wrócić znowu do młodości ło-
tego ruchu, do jego skrajności,
które straszą znowu różne
ogniwa decydentów i powodują,
że w praktyce powstają o-
pory. Ja bym powiedział tak,
że głównym problemem była i
jest kwestia cierpliwości i mi-
nimalizowania nawet pewnych
wysokoń po to, by nie mogły
one karmić się np czyimś
strachem, czyimś przesadnym
zdenerwowaniem.

— Czy twoi partnerzy z „So-
lidarności” dają się lubić?

— Tak, oczywiście, że tak.
Z tym, że moje sympatie są po-
dzielone. Lubię przede wszyst-
kim tych, którzy wykazują
ten właśnie zdrowy rozsądek,
którzy nie traktują mnie w
sposób agresywny, to strasznie
trudno...

— Nawet jeśli mówią twar-
do?

— Mnie to nie przeszkadza.
Natomiast jeśli traktują
mnie z niezwykłą agresywnoś-
cią to wtedy i we mnie budzi
się agresywność. Jeden z u-
czestników tej delegacji cię-
gle mi prawi, że on jest Polakiem,
i wygląda z tego co mó-
wi, że tylko on jest tym Po-
lakiem, a ja nie. Ja jestem
gorszy, jestem jakimś agentem,
diabłu wiedzą czyim, wykonuję
jakieś złowieszcze koncepcje,
zmierzające do pognębienia
swojego narodu.

Myślę sobie wtedy — że, na
Boga, ja też się rodziłem na
tej polskiej ziemi. Pochodzę z
rodziny chłopskiej. Mój ojciec
tak samo walczył o pewne
sprawy, jak walczy dzisiaj
mój następca na gospodarst-
wie ojca. Dlaczego ja mam
być nagle ustawiony na pozy-
cji tego, którego należy wy-
łączenie zwalczać, bo takie e-
lementy w tych rozmowach też
są. Oczywiście ja rozumiem,
jestem teraz przedstawicielem
władzy, realizuję pewną kon-
cepcję, ale żądam od mojego
rozmówcy zrozumienia, że ja
nie sprzedaję tej Polski w ka-
wałkach...

Na tym rozmowę musiałem
skończyć. M. Rakowski się
miał już więcej czasu. Udał
się bowiem na kolejną turę
rozmów.

Rozmawiał
JERZY WÓJCIK

Los i interesy Polaków są niepodzielne

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

swoją postawą, rozwagą i roz-
sądkiem przyczynią się do
stabilizacji tak potrzebnej na-
szemu narodowi.

PREZYDIUM
Zarządu Okręgu ZNP
w Kielcach

* ★ *

My pracownicy służby zdro-
wia zatrudnieni w PP „Uzdrow-
isko Busko — Solec” w Busku
znający dobrze ból ludzi,
wyrażamy swój niepokój nara-
stającymi wydarzeniami w
naszym kraju.

W imię dobra całego zstrze-
kanego narodu, w imię zdro-
wego rozsądku apelujemy do
wszystkich miłujących spokój
aby rozważnie rozpatrywali
wszelkie zaistniałe konflikty,
aby nie stawiali na szale 35-
-milionowego narodu pol-
skiego i drugiej strony obcbistych ambicji. Zawsze chcemy
znać prawdę o zachodzących wypadkach w kraju.

Domagamy się jawności
wszystkich decyzji nawet gdy-
by przynosiły one w konsek-
wencji kompromitację osób je
wydających. Wszelkie niepo-
wodzenia doprowadzają nasz
kraj, naszą ojczyznę w prze-
paść bez dna. Niewiele trzeba
aby zmienić bieg wydarzeń.
Sama praca to nie wszystko.
Potrzebny jest spokój społecz-
ny. Siły antysocjalistyczne u-
jawniają się w działaniach które
są sprzeczne z duchem odnowy.
Dążą one do podsycania
napięć społecznych, od nas
wszystkich zależy, aby temu
zapobiec. Nie wolno nikomu
dopuszczać do wystawiania
cierpliwości — nas Polaków
na próby mogące doprowadzić
do wojny domowej. Nie chcemy
aby po latach mówić na-
szym dzieciom, że tata zginął,
aby prawda żyła.

Żądamy rozwagi we wszystkich decyzjach.

NSZZ „Solidarność”
w PP „Uzdrowisko
Busko—Solec”

* ★ *

Od kilku dni otrzymujemy
telefony od czytelników w
sprawie konieczności przepro-
wadzenia bezpośredniej trans-
misji telewizyjnej z obrad nie-
dzielnego, IX plenum KC par-
tii. Taki postulat znalazł się
min. w uchwale naszej te-
dakcyjnej organizacji partyj-
nej. Nie może być odnowy życia
politycznego kraju bez
jawności życia partii — czy-
tamy w licznych rezolucjach
aktywu partyjnego, kierowa-
nych pod adresem KC.

Szeregowi członkowie par-
tii oraz rzesze bezpartyjnych
obywateli kraju chcą poznać
cały przebieg obrad najwyż-
szej instancji partyjnej, po-
znać stanowiska członków KC
wypowiadających się na tema-
ty, jakimi dziś żyje cały kraj.

Ludzie chcą wiedzieć kto
naprawdę popiera odnowę, a
kto tylko drapuje się w odno-
wicielskie szaty. A także —
jak na tym tle wypadają, re-
prezentanci naszych woje-
wództw? Wydaje się, że na
tak wysokim forum partyjnym
nie może być spraw, o
których nie daloby się mówić
otwarcie wobec całego naro-
du. Mieliśmy tego dowody na
przykładzie pełnej transmisji
sesji Sejmu i obszernych fragmentów sprawozdania z Krajowego Zjazdu Kółek Rolniczych. (w. bar)

* ★ *

A oto co piszą w liście do
premiera członkowie zakłado-
wej organizacji partyjnej w
Elektrowni „Kozienice”:

Z pełną troską i niepokojem
obserwujemy przebieg
wydarzeń w kraju, które po-
woduja rozgoryczenie społe-
czeństwa, tworząc niekoryst-
ne warunki do normalnej
pracy. Taka atmosfera nie
sprzyja poprawie stanu na-
szej gospodarki, konsolidacji
społeczeństwa wokół realiza-
cji 10-punktowego programu
przedstawionego przez
premiera generała Jaruzel-
skiego. Poczesne miejsce w
realizacji tego programu po-
siada polska energetyka a w
tym i nasza największa w
kraju elektrownia. Efektywną
pracę naszego zakładu chcemy
nadal utrzymać, rozumiejąc,
że energia elektryczna to pod-
stawowy warunek funkcjo-
nowania gospodarki kraju. Ale
chcemy spokoju. Apelujemy
o pełne, dogłębne wyjaśnie-
nie wydarzeń bydgoskich, o
rzetelną o tym informację.
Oczekujemy że raport Komisji
Rządowej, wyjaśniający ten
incydent, spełni oczekiwania
społeczeństwa, że winni la-
mania praworządności, która
spowodowała zamęt społeczny
na taką skalę — zostaną osą-
dzeni godnie z naszą ludową
sprawiedliwością, że kraj
nasz niechybnie osiągnie
upragniony spokój, że wszys-
cy zespolimy się w rzetelnej
dla niego pracy, że nie będą
występować zdarzenia dzieląc-
e Polaków, że udowodnimy
światu że mamy gorące serca
ale i rozumne głowy, że
potrafimy sami rozwiązywać
nasze trudne, polskie sprawy.

Dokładają z pensji do firmy, żeby nie splajtowała

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

NIE doszłoby do tego, gdyby w miarę zwiększania się
kosztów własnych spółdzielni rosły także ceny za usłu-
gi. Lecz od 10 lat w spółdzielczości ceny usług nie zostały
zmienione. I dochodzi do absurdu — np. Zakład Naprawczy
Fabryki Wag w Łęczycy bierze pięć razy więcej niż punkt
usługowy „Elektrometalu” za wykonywanie identycznych prac.
W rezultacie zamówienia na remonty wag pokrywane są w Kiel-
cach w 10 procentach, bo nie ma ich kto realizować. Fachowcy
uciekają do lepiej płatnej roboty, a zakłady — np. FSS
„Polmo-SHL”, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w
Pińczowie czekają latami w kolejce, by mieć sprawne wagi.
Tylko w styczniu wpłynęło do „Elektrometalu” tyle zleceń
na ich naprawę, że starczy zajęcia na trzy lata.

Jednak regulacja cen za usługi choć konieczna, nie nastąpi
od zaraz. A sytuacja nie pozwala na zwłokę. Zwołano więc
zebranie spółdzielców i radzono czy da się przetrwać?

Zebrani byli zgodni, że „Elektrometal” winien istnieć nadal.
Członkowie nierentownych zakładów zdecydowali dobrowol-
nie zrzec się części płac od kilkuset do 1,5 tys. zł. Zrezygno-
wano z usług sprzątaczek, kup regeneracyjnych, napojów chło-
dzących. Każdy ma dbać starannie o maszyny i urządzenia by
służyły jak najdłużej. Ustalono, że rozpoczęta zostanie budowa
hali produkcyjno-usługowej za miastem. Zakończona będzie
jeszcze w br. — wykonają ją fachowcy ze spółdzielni. Cała
załoga zobowiązała się przeznaczyć jedną wolną sobotę w mie-
siącu na pracę przy budowie. Dzięki temu zakłady „Elektro-
metalu” świadczące usługi dla instytucji będzie można prze-
nieść do nowych pomieszczeń. Zmniejszą się więc horrendalne
sumy płacone za wynajęm lokali w centrum miasta, będzie
można podjąć rywalizację produkcję na rynek.

Wszystkie te przedsięwzięcia zmierzają do jednego — zmniej-
szenia kosztów własnych spółdzielni, gdyż tylko wówczas bę-
dzie szansa na odtrącenie całych pensji i świadczeń socjalnych.

— Dopłacanie do firmy z własnej kieszeni wydaje się nie-
realne. Spółdzielcy jednak zawsze gospodarowali ze świado-
mością, że nikt ich nie dofinansuje, że mogą liczyć tylko na
siebie.

Co będzie z państwowymi zakładami przemysłowymi? Wiem,
że mają podobne problemy. Czy ich załogi będzie stać na gest
pomocy własnej firmie? — zastanawia się prezes „Elektrome-
talu” — Zenon Frenzel.

ANNA KRAWIECKA

2x2=?

90 dni?!

NOWY SĄCZ, RZESZÓW, BIELSKO, USTRZYKI, pewnie wkrótce będzie Toruń, potem Zielona Góra, Koszalin i tak oblecimy w 90 dni mapę Polski. Krótko mówiąc — trudno uwierzyć w 90 spokojnych dni premiera Jaruzelskiego.

Niektórzy próbują owe kolejne wstrząsy nazywać lokalnymi incydentami i to też jest punkt widzenia. Są tacy, którzy uważają, że wina leży po stronie wciąż znerwicowanej i nie opanowanej „Solidarności" i to też jest punkt widzenia. Dla przeciwwagi twierdzi się, że winni są twardogłowi, którzy metodą prowokacji, usiłują zdezawuować proces odradzania się rzetelnych norm politycznych i społecznych w kraju i to też jest punkt widzenia. Jeszcze inni napomykają o trzeciej sile, wkładającej palec w naszą, polską zupę i to też jest punkt widzenia. Tyle, że są to prawdy i półprawdy rozrzucone, jak klocki na podłodze. Spróbujmy je jakoś ułożyć.

Owszem, ten czy inny konflikt nosi znamiona incydentu lokalnego, albo może i dotyczy niekiedy spraw wyraźnie lokalnych, lecz suma owych incydentów każe poważniej zastanowić się nad zjawiskiem, wywołuje pytanie: dlaczego? Dlaczego tyle konfliktów lokalnych? Ponad wszelką wątpliwość nie rozwiązano dotąd wielu problemów miejscowych, nie ujawniono wielu intryg, nie usunięto od wpływów wielu ludzi może nawet nie tych zdemoralizowanych władzą i służalcami, ale po prostu niekompetentnych, nie nadających się do aparatu rządzenia. I to właśnie oni mogą czepiać się każdej okazji dla stworzenia stanu napięcia i wzniecenia niepokoju. Na wprost tych ciężko myślących przedstawicieli władz partyjnych i państwowych stają niekiedy lokalni przedstawiciele władz „Solidarności", których mentalność polityczna i wyobraźnia nie przekraczają granic Związku Harcerstwa Polskiego, zaś styl i sposób reagowania publicznego bywa cokolwiek — jak ja to sobie nazywam — rokendrolowy. Oddaję im sprawiedliwość: chcą zlikwidować miejscowe pleśni i powinni to robić, ale z rozwagą, no i nie gwiżdżąc na palcach, nie z pomocą efekciarskich numerów. Mam i mocne przekonanie, że ktoś spoza nas miesza w naszej zupie. Być może, nigdy nie dowiemy się kto się tu wpychał tylnymi drzwiami, a mnie nie wolno się nawet domyślać kto, bo nie mam faktów w ręku. Wiem tylko to, co wszyscy Polacy zapewne wiedzą: jesteśmy ułamkiem świata, a bardzo często na takim ułamku wszyscy i próbują rozegrać swoją, powiedziałbym, światową partię szachów. Jesteśmy pionkiem. Jedni będą nas próbować przesunąć w tę stronę, drudzy w tamtą, ponieważ jednak nie mogą przesuwać nas oficjalnie, chwytają się innych sposobów.

Szkoda, że wicepremier Rakowski, którego wystąpienie przeczytano 25 marca w drugim wydaniu Dziennika Telewizyjnego, nie zszył swoich spostrzeżeń w kilka wniosków. Przepraszam, niech się zabawię ja we wnioskodawcę i, powiem za wicepremierem:

1) My, znaczy kierownictwo partyjne i rządowe, energicznie będziemy czyścić Polskę ze złych pozostałości i bez przerwy będziemy wprowadzać choćby małe, ale nowe zasady i normy działania;

2) Wy, znaczy kierownictwo NSZZ „Solidarność", zweryfikujcie swoich ludzi przede wszystkim biorąc pod uwagę najprymitywniejsze kryterium: ma on głowę, czy tylko muskuły?

3) Trzecią siłą, znaczy tymi z zewnątrz, zajmie się nasza służba bezpieczeństwa i jak będzie mogła to ich pozamyka, a jak nie będzie mogła to przynajmniej odeśle ich, gdzie trzeba.

A Księdza Prymasa proszę, aby się modlił za Polaków i nadal skutecznie spełniał swoją misję stymulacyjną.

RYSZARD SMOŻEWSKI

PS. W piątek, 27 bm. R. Smożewski dostarczył nam felieton, który z uwagi na swoją gorącą aktualność, zdecydowaliśmy się drukować natychmiast.

REDAKCJA

Na temat Polski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nie — naszą stałą gotowość pomagania Polsce w jej obecnych kłopotach gospodarczych i finansowych tak długo, jak naród polski i władze starają się rozwiązać swe obecne problemy przez proces pokojowych negocjacji".

W prasie francuskiej

PARYŻ. PAP. Piątkowa prasa francuska informuje o utrzymywaniu się napięć w Polsce, o wzmożonych wysiłkach sił rozsądku i odpowiedzialności na rzecz zapobieżenia dramatycznej konfrontacji, przedstawiając nowe elementy sytuacji w Polsce na tle dramatycznej sytuacji gospodarczej kraju i jej wpływu na poziom życia ludności. „Polska oscyluje nadal nad przepaścią. W najlepszym przypadku niepewność co do najbliższej przyszłości kraju może skłaniać do myślenia, że trwają rokowania w celu znalezienia wyjścia ratującego honor wszystkim stronom — czytamy w artykule redakcyjnym „Le Figaro", którego autor podkreśla, że „raz jeszcze przeżyjemy dziś decydujący dla Polski dzień". Pisze on też, że stawką w tej grze jest istnienie polityczne i wewnętrzna i zewnętrzna wolność kraju, dodając, że w tej sytuacji zapomina się o sprawach czysto materialnych, tzn. gospodarczych i finansowych. Przedstawiając katastrofalną sytuację Polski w tej dziedzinie (cyfry obrazujące spadek produkcji w przemyśle i rolnictwie oraz zadłużenie kraju) autor stwierdza, że nie może ona nawet importować towarów pierwszej potrzeby i zapewnić obsługi długów. Nawiązując do niedawnego „szczytu" w Maastricht i przypominając o oświadczeniu „dziesiątki" w sprawie pomocy dla Polski autor edytorialu wyraża jednak opinię, że „sedno problemu tkwi mimo wszystko w samej Polsce" oraz że ruina gospodarcza może pociągnąć ruinę polityczną. W konkluzji dziennik pisze, że „rewolucja polityczna" nie sprzyja wysiłkom w kierunku modernizacji gospodarki.

„L'Humanite" opisując sytuację gospodarczą stwierdza, że opinia publiczna jest przeciwna — prowokacjom, wypowiada się za odnową ale jest także przeciwna zbytecznym strajkom, cytując na poparcie tego stwierdzenia rezolucję komitetu partii z Piotrkowa, wspólne apele PZPR i „Solidarności" oraz opinię komitetu partii Akademii Wojskowej. Dzienniki podkreślają też wagę niedzielnego plenum KC PZPR.

W prasie zachodnioberlińskiej

W doniesieniach i komentarzach na temat rozwoju sytuacji w naszym kraju dominuje pesymistyczna ocena możliwości załagodzenia obecnego konfliktu środkami politycznymi. Coraz wyraźniej pisze się o nieuniknionej prawie konfrontacji, która może mieć nie tylko poważne skutki dla naszego kraju, ale także odbić się ujemnie na sytuacji międzynarodowej w ogóle, a zwłaszcza na stosunkach Wschód-Zachód. Do takiego wniosku dochodzi np. zachodnioberliński dziennik „Der Tagesspiegel" w komentarzu redakcyjnym zatytułowanym „W punkcie zwrotnym". Autor komentarza twierdzi, że po polskiej tragedii zostaną pozbawione wszelkich szans nadzieje na rozpoczęcie dialogu ZSRR z administracją Reagana.

W korespondencji z Warszawy na łamach tego samego dziennika Gerd Baumgarten nawiązując do ostatnich pięciu warunków postawionych przez „Solidarność" stwierdza, że rząd polski znalazł się pod „ultymatywnym naciskiem", gdyż związki zawodowe stawiają mu prawie niemożliwe do spełnienia warunki. W kołach wykształconych, krytycznych i poinformowanych obywateli, do jakich z pewnością zaliczają się np. czytelnicy „Polityki", panuje zgodna opinia, że postawione warunki przynajmniej częściowo nie mają nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem. Przynajmniej w dwu punktach rząd nie może ustąpić, zwłaszcza rząd, na którego czele stoi generał armii.

sport — sport

Interesujące zmagania hokeistów

VAL GARDENA. W przewidywaniach przed mistrzostwami świata uważano, że o pierwszym miejscu i awansie do grupy „A" zadecyduje mecz Polska — NRD w sobotę. Niestety, mocny zespół hokeistów włoskich (w drużynie tej większość stanowią Kanadyjczycy włoskiego pochodzenia) pokrzyżował plany reprezentacji polskiej. W czwartek Włosi wygrali z drużyną Polski 4:1 (2:1, 1:0, 1:0). Nasi zawodnicy zagrali bardzo ambitnie, czynili wszystko, by uzyskać korzystny wynik. Jednak przeciwnik był silniejszy. Włosi grali momentami znakomicie, szybko i skutecznie. Nie brakło też spięć i kar.

W pozostałych spotkaniach drużyna NRD pokonała Norwegię 5:3, a hokeiści Rumunii wygrali z Japonią 5:1. Mecz Szwajcaria — Jugosławia zakończył się wynikiem remisowym [...]

Dziś grają: Polska — NRD, Włochy — Japonia, Norwegia — Jugosławia, Szwajcaria — Rumunia. Jutro: Jugosławia — Polska, Włochy — NRD, Szwajcaria — Japonia, Norwegia — Rumunia.

W tabeli prowadzi reprezentacja Włoch 10 pkt, przed NRD 8, Polską 7, Szwajcarią 6 [...]

STRASBOURG. Reprezentacja Polski mimo porażki z Norwegią 5:6 w ostatnim meczu eliminacyjnym mistrzostw świata juniorów w hokeju na lodzie, zakwalifikowała się do puli finałowej. W finałach grać będą: Polska, Szwajcaria, [...]landia, Norwegia.

O wejście do II ligi

PIONKI. Trwa turniej siatkarzy o wejście do II ligi. Nie wiedzie się zawodnikom miejscowego Prochu. Najpierw przegrali 1:3 z AZS Kraków, a wczoraj ulegli dość łatwo Gwardii Łódź 0:3. Mecz z AZS był dramatycznym pojedynkiem. Po pierwszym wygranym secie przez Proch, w dwu następnych trwała długa walka o końcowe rozstrzygnięcie. Wygrali oba sety krakowianie 16:14 i 17:15. Ostatni zakończył się zwycięstwem AZS 15:8.

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: LZS Leonów — Stoczniowiec Gdańsk 0:3, Stal Sanok — Gwardia 1:2, AZS Kraków — Stoczniowiec [...] Stal — LZS 3:1.

TARNÓW. W turnieju o wejście do II ligi walczą tu siatkarze Skórzanych Skarżysk[...] Niepokonanym zespołem [...] na tym turnieju Stal Nysa. [...] to wyniki dotychczas rozegranych spotkań: Stal Nysa — AZ[...] Maraton Warszawa 3:0, AZS Wrocław — AZS Rzeszów [...] Tarnovia — Skórzani Skarżysko 3:1, Maraton — AZS Rzeszów 3:0, Skórzani — AZS W[...] 3:0, Tarnovia — Stal 0:3, Stal [...] — AZS Rz. 3:0, Tarnovia — AZS Wr. 3:1.

RUDA ŚL. Wczoraj rozpoczął się tu turniej koszykarzy o wejście do II ligi. W pierwszym meczu Budowlani Radom przegrali z Polonią Leszno 7[...] (40:40). W drugim meczu Pogoń Ruda Śl. wygrała z AZS Lublin 88:83.

W niedzielę o godz. 12 na stadionie Radomiaka piłkarska reprezentacja Polski juniorów (do lat 18) zmierzy się w meczu eliminacyjnym I Mistrzostw Europy z zespołem NRD. Rewanż 12 kwietnia. Wówczas dowiemy się, kto wystąpi w finałach pod koniec maja w RFN.

Spotkanie z reprezentacją NRD jest poważniejsze niż to

Jutro w Radomiu

miało miejsce w dwu poprzednich latach, kiedy to przeciwnikami Polaków były zespoły słabsze — Turcja i Cypr. Nasi juniorzy bronią srebrnego medalu zdobytego przed rokiem na turnieju UEFA w Turynie.

W skrócie

BONN. Wojciech Fibak awansował do półfinału tenisowego turnieju w Sindelfingen, zwyciężając Francuza Paula Torre 6:4, 6:2.

KIELCE. Siatkarze kieleckiego AZS są coraz bliżej turnieju finałowego eliminacji strefowych VIII OSM. Oto wyniki:

Grupa „A" — KS Wieluń — Skra Bełchatów 3:0, AZS Częstochowa — AZS Kielce 3:0, AZS Kielce — Skra Bełchatów 3:2, AZS Częstochowa — K[...] Wieluń 3:0.

Grupa „B" — Górnik Kazimierz — BKS Bochnia 2:3, BBT Bielsko — Wanda Kraków 3:[...], BKS — Wanda 3:1.

★

Wczoraj mylnie podaliśmy go[...]dzinę rozpoczęcia spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy okręgowej (kieleckiej). Mecze rozpoczynają się w niedzielę o godz. 16.00.

Zainteresowanych przepraszamy.

Zapraszamy, panie prezydencie

TYDZIEŃ temu pisaliśmy o absurdalnych decyzjach władz miejskich Kielc odpowiedzialnych za organizacyjne przygotowanie wydawania kartek na mięso i jego przetwory dla rencistów i emerytów. Nasz sygnał wynikał z licznych interwencji telefonicznych i zgłaszanych przez zainteresowanych.

Pisaliśmy, łudząc się po raz któryś z rzędu, że administracja miasta Kielc jednak zareaguje na ten sygnał. Niestety. Kilkuset urzędników z placu Partyzantów i instytucji podległych rządzącym z tego gmachu miastem mają tak wiele pracy, że na myślenie czasu nie starcza. Nie starcza go nawet dla ulżenia i tak ciężkiego losu ludziom chorym, starym, ludziom, którzy dla tego kraju poświęcili swe najlepsze lata, swoje zdrowie.

Na skutek bezduszności i braku wyobraźni niektórych urzędników i miejskich decydentów administracyjnych dosłownie setki ludzi stoi na ulicach, moknie, tłoczy się w kolejkach po kartki, biega po sklepach, by je zarejestrować będzie prawdopodobnie stać po raz trzeci przy zakupie.

Panie prezydencie miasta Kielc, szkoda, że nie przeszedł się pan wczoraj chociażby na ulicę Zagórską, by choć z oddali spojrzeć na wielką rzeszę starych, schorowanych ludzi moknących w strugach deszczu na zimnym marcowym wietrze. A może nawet podszedł bliżej, by usłyszeć, co ci ludzie mówią o panu i pracy podległych panu ludzi. Sądzę, że po takiej poglądowej lekcji miałby pan realniejsze spojrzenie na potrzeby mieszkańców powierzonego panu miasta.

WŁADYSŁAW GRABKA

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — Duża scena — Mircea Marian — „Zaćmienie" — g. 19. Sala portretowa Muzeum Narodowego — S. Mrożek — „Krawiec" — g. 19.

KINA

„Romantica" — „Bobby Deerfield" — USA, pan. kol. l. 15, g. 9.45, 11, 13.15, 15.30, 17.45 i 20. „Moskwa" — 28.III. — „Idealna para" — g. 9.45, 18 i 20. „Porwany przez Indian" — g. 11 i 16. „Piraci XX wieku" — g. 13. „Studyjne" — „Nie ma sprawy" — g. 15, 17, 19. „Porwany przez Indian" — g. 9, 15.30 i 17.30. Zestaw bajek — g. 11. „W pustyni i w puszczy" — pol. cz. I i II g. 12. „Idealna para" — g. 18.30. „Studyjne" — „Świat Dzikiego Zachodu" — USA, pan. kol. l. 15, g. 15, 17 i 19. „Robotnik" — „Przybywa jeździec" — USA, pan. kol. l. 15, g. 13.15, 29.III. — g. 17.30 i 19.30. „Skałka" — „Piraci na Pacyfiku" — rum. kol. g. 15. „Dziewczyna z reklamy" — wł. kol. l. 18, g. 17 i 19. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 12. „Niech żyją duchy" — CSRS, kol. g. 15.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały: 28.III. — Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra, 29.III. — Wewnętrzny III i Chirurgiczny — ul. Kościuszki. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-95, 467-43, 492-58.

Poradnie dyżurne: dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 16—22, w niedziele 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11, codziennie w godz. 16—22. Od godz. 16 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

Dyżurne apteki — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-002 przy ulicy Buczka 37/39. Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEA

Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — czynne w godz. 10—16, niedziela — g. 10—17.

Plac Partyzantów — Stała wystawa przyrodnicza. Wystawa czasowa „Inspiracje sztuką Japonii w malarstwie i grafice polskich modernistów" — czynna w godz. 10—16, wtorek 12—20, niedziela 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — nieczynne.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—15.

Galeria BWA „Piwnice" — ul. Leśna 7 — Ogólnopolska wystawa Fotograficzna — VII Biennale Krajobrazu Polskiego — czynna w godz. 11—17, niedziela — 11—15.

POSTOJE TAKSÓWEK

Czarnów — ulica Piekoszowska 503-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 473-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-14, Bagażówki ul. Armii Czerwonej — 489-93, ul. Piekoszowska — 505-11, ul. Domaszowska nr 21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż Pożarna — 998
Pogotowie Milicyjne — 997
Pogotowie wod-kan. — 994
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie cieplne WPEC — 526-24
INFORMACJA USŁUGOWA — 467-43.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Superpotwór" — jap. kol. g. 15.30, 17.30 „Strach nad miastem" — fr. kol. l. 18, g. 19.15. 29.III. — dodatkowo — „Weronika" — rum. kol. g. 11. „Przodownik" — „Coma" — USA, kol. l. 18, g. 17 i 19. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — jug. kol. g. 10.30. „Zorza" — „Idealna para" — USA, kol. l. 15, g. 16 i 18. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

POSTÓJ TAKSÓWEK — telefon 537-92.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Superpotwór" — jap. pk. kol. g. 15.30 i 17.30. „Wierna żona" — fr. kol. l. 18, g. 19.30. 29.III. — dodatkowo — „Wilk grasuje" — NRD, kol. g. 11. „Metalowiec" — „Glina czy łajdak" — fr. pk. kol. l. 16, g. 17 i 19. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 11. „Związkowiec" — „Powiedz, że ją kocham" — fr. kol. l. 18, 28.III. — g. 17; 29.III. — g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Królewicz i gwiazda wieczorna" — CSRS, kol. g. 15. „Chiński syndrom" — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19.10. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 11. „Star" — „Ojciec święty Jan Paweł II w Polsce" — pol. dok. kol. g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 63-90.

KINA

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Czterej pancerni i pies" — „Wojenny siew" — pol. g. 15. „Emil komediant" — NRD, pk. kol. l. 18, g. 17.30 i 19.30. 29.III. — dodatkowo — „Powrót z wyspy" — ZSRR, kol. g. 11. „Antyczne" — 29.III. — „Sanchez i jego dzieci" — meks. kol. l. 15, g. 16 i 18.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Ojciec święty Jan Paweł II w Polsce" — pol. dok. kol. g. 15, 17 i 19. 29.III. — zestaw bajek — pol. kol. g. 11.30.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „Kuzynka Angelika" — hiszp. kol. l. 16, g. 18.30 i 19. „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera" — USA, pan. kol. l. 12, g. 16.30 i 19.

MIECHÓW: „Gryf" — „Parszywa dwunastka" — USA, kol. l. 15, g. 16 i 19. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. g. 11.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Manhattan" — USA, pan. l. 18, 28.III. — g. 15.30, 17.30 i 19.30. 29.III. — g. 16 i 18. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. g. 11.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — 29.III. — zestaw bajek — pol. kol. g. 12. „Kontrakt" — pol. kol. l. 15, g. 16 i 18.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Rewolwer" — wł. kol. l. 18, g. 16 i 18. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 12.

STĄPORKÓW: „Jedność" — 29.III. — „Dubler" — fr. l. 12, g. 17 i 19. — zestaw bajek — pol. g. 15.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — 29.III. — zestaw bajek — pol. kol. g. 12. „Pocałunki z Hongkongu" — fr. pan. kol. l. 12, g. 16, 18 i 20.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — Scena duża — A. Nowaczyński — „Fryderyk Wielki" — 28.III. — g. 18 (premiera), 29.III. — g. 17.

KINA

„Bałtyk" — „Norma Rea" — USA, pan. kol. l. 15, g. 9.30, 16.30 i 18.30. „Coma" — USA, kol. l. 18, g. 11.30, 17.30 i 16.45. „Pokolenie" — 28—29.III. — „Pan Tau w obłokach" — CSRS g. 9, 11, 13. „Lęk wysokości" — USA, kol. l. 15, g. 15 i 17. 28.III. — „Dzień weselny" — USA, pan. kol. l. 15, g. 19. 29.III. „Piosenkarka z tawerny" — jug. kol. l. 15, g. 19. „Odeon" — „Sprawy osobiste" — jug. kol. l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 29.III. — zestaw bajek — pol. kol. g. 13. „Młody Frankenstein" — USA, kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Hel" — „Charlie Brown i jego kompania" — USA, kol. g. 9 i 11 29.III. — g. 9. „Dzień szarańczy" — USA, kol. l. 15, g. 13. „W biały dzień" — pol. pk. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 10 i 12. „Walter" — „Narodziny gwiazdy" — USA, kol. l. 16, g. 16. „Walkower" — pol. l. 16, g. 18. 29.III. — dodatkowo — „I ty zostaniesz Indianinem" — pol. g. 11.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-018 plac Konstytucji 5, nr 67-010, plac Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Energetyczne — Radom — 991, Komenda MO — 251-36, Pogotowie Milicyjne — 997, Pogotowie drogowe — 981.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godzinach 9—21 w sobotę 8—20, tel 406—77. Informacja o usługach — 267-88.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-52, plac Konstytucji 228-51 Dworzec PKP 268-88, ulica Żwirki i Wigury 418-10.

KINA

GRÓJEC: „Odra" — „Superpotwór" — g. 15 i 17 „Smak wody" — pol. kol. l. 15, g. 19. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — pol kol. g. 11.15.

KOZIENICE: „Znicz" — „Powrót do domu" — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19.15. „Parszywa dwunastka" — USA kol. l. 18, 28.III. — g. 17, 29.III. — g. 15 i 18. 29.III. — dodatkowo — zestaw bajek — g. 10.30.

PIONKI: „Chemik" — 29.III. — zestaw bajek — g. 11. „Gwiezdne wojny" — USA, l. 12, g. 16 i 18.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — „Aż rozłączy nas śmierć" — NRD, l. 18, g. 16 i 18. 29.III. — zestaw bajek — pol. g. 11.15. „Spotkanie na Atlantyku" — pol. l. 15, g. 16 i 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Piękna i potwór" — CSRS kol. l. 12. „Drogi papa" — wł. kol. l. 18, g. 16, 18 i 20. 29.III. — dodatkowo — „Pies, który śpiewał" — rum. g. 11.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Dubler" — fr. pan. kol. l. 18, g. 17 i 19. 29.III. — dodatkowo — „Dziadek do orzechów" — pol. pan. kol. g. 13.

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia 9.00 Cztery pory roku 11.05 Konfrontacje 11.30 Przegląd prasy polityczno-społecznej 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Rodzinne muzykowanie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.05 Studio Gama 14.05 „Ondraszek" — słuch. wg powieści G. Morcinka 15.05 Supełek 15.35 Kącik melomana 16.00 Muzyka i Aktualności 16.30 Nowości z radiowych studiów 17.10 Magazyn związkowy 17.30 Radiokurier 19.25 Gra „Exodus" 19.30 Relacje z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie: Polska — NRD 20.00 „Wesoły autobus" 21.05 Gwiazdy jazzu 21.35 Przy muzyce o sporcie i Komunikaty Totalizatora Sportowego 22.00 Z kraju i ze świata 22.30 Hallo Berlin, hallo Warszawa!

PROGRAM II

6.15 Moskwa z melodią i piosenką 6.45 Magazyn aktualności z myszką 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.35 Magazyn turystyczny 7.55 Koncert poranny 8.35 Studio Młodych 8.55 Poranek w Studiu Gama 9.40 Motosprawy 9.50 Nicolo Paganini: „I Palpiti" — wariacje op. 13 na temat „Di tanti palpiti" z opery „Tancred" Rossiniego 10.00 Nowości jazzu polskiego 10.30 ODMA — Ogólnopolski Dezinformacyjny Magazyn Apolityczny 11.40 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich 12.10 Tańce z oper i baletów 12.25 Mój dom, moje osiedle 13.35 Ze wsi i o wsi 13.51 Przekrój muzyczny tygodnia 14.25 Magazyn dla działkowiczów 14.45 Muzyka Beethovena 16.10 Czata 16.35 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 16.15 Nowiny i nowinki muzyczne 16.40 Czas i ludzie 17.00 Z archiwum jazzu 17.30 Szersze spojrzenie 17.50 W setną rocznicę śmierci Modesta Musorgskiego 18.25 Plebiscyt Studia Gama 19.00 Wieczór literacko-muzyczny 23.35 Muzyczny kącik wspomnień.

PROGRAM III

6.00 Między snem a dniem 8.05 Wariacje na temat... 9.00 „Patrol" — odc. pow. Filipa Mac Donalda 9.10 Recital Van Cliburna 10.00 Dialog z „Dialogiem" 10.35 Co kto lubi 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym 11.30 Tradycjonaliści z Leningradu 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Ulica ciemnych sklepików" — odc. pow. Patricka Modiano 14.00 Muzyka Bartoka 15.05 Słuchaj razem z nami 16.00 Rozrywka na Trójkę 17.10 Słuchaj razem z nami 18.00 Klub „Światowid" 19.20 Gra trio „Completorium" 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Patrol" 20.00 Baw się razem z nami 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Premiera. Teatrzyk Zielone Oko: „Wizyty u panny Morton" — słuch. wg opow. Richarda Laymona 22.35 Na fortepianie gra Mieczysław Mazur 22.45 Dawnych wspomnień czar 23.00 Wiersze Krystyny Szlagi 23.05 Mała nocna muzyka 23.30 Czesław Miłosz: „Ogród nauk — polonistyka" 23.40 Słuchaj razem z nami.

PROGRAM IV

15.00 Studio Gama w stereo 16.05 Język angielski 16.20 Język łaciński 16.40 Program lokalny 18.25 Twórcy pięknego słowa 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat 19.15 Język francuski 19.30 Studio Stereo zaprasza 20.15 Wersje i kontrowersje 22.50 Pieśni kurpiowskie.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.15 Co niedziela gra kapela 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.20 Musicon 9.05 Radiowy magazyn wojskowy 10.05 Informacje sportowe oraz relacje z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie: Polska — Jugosławia 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „O czym skrzypią schody" — cz. II 11.00 Relacje z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie Polska — Jugosławia 11.10 Koncert przed hejnałem 11.45 Relacje z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie: Polska — Japonia 12.05 W samo południe oraz relacja z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie 13.00 Studio Gama 14.30 „W Jeziorach" 15.00 Koncert życzeń 16.05 „Azyl" — słuch. J. Skotnickiej 17.00 Radiowe orkiestry przed mikrofonem 17.30 Studio Młodych 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego 18.07 Z historii rock and rolla 19.15 Przy muzyce o sporcie 20.00 Koncert życzeń 21.05 ODMA — Ogólnopolski Dezinformacyjny Magazyn Apolityczny 22.00 Telegramy muzyczne ze świata 22.30 Moja audycja muzyczna 23.15 Rewia piosenek 23.45 Jazz na dobranoc

PROGRAM II

9.00 Transmisja mszy świętej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie 10.00 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny 12.05 Poranek symfoniczny 13.00 „Wujaszek Wania" — słuch. wg sztuki A. Czechowa 14.35 Rytmy ludowe krajów skandynawskich 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Egzamin wstępny" 15.45 J. S. Bach: Koncert c-moll na dwa klawesyny i orkiestrę 16.00 Radiowe nagrania uczestników X Konkursu Chopinowskiego 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie 18.00 Panorama polskiej wokalistyki 18.45 A. Dworzak: Scherzo capriccioso op. 66 19.30 Studio Młodych 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu 20.30 Jazzowe spotkania 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Recital Magdy Umer 21.30 Z dziejów muzyki staropolskiej 22.00 Wspominamy debiuty: Andrzej Kijowski 22.30 Magazyn studencki 23.40 Śpiewane strofy.

PROGRAM III

8.35 Komu piosenkę... 9.00 „Patrol" — odc. pow. Filipa Mac Donalda 9.10 Sonaty triowe Jerzego Fryderyka Haendla 9.30 Interpelacje Trójki 9.40 Sonaty solowe Vivaldiego 10.00 60 minut na godzinę 11.00 Przeboje z nowych płyt 11.30 Konfrontacje i co dalej? 12.00 Muzyczny poranek filmowy 12.30 „Jesteśmy u siebie" — 3 odc. aud. dok. 13.00 Muzyka z sal koncertowych 14.05 Złote przeboje Gilberta O'Sullivana 14.30 Z nagrań Programu III 15.00 Mów o tych dniach 15.20 Nowa płyta Diany Ross 16.00 Z kolekcji Małgorzaty Baranowskiej 16.15 Z japońskich koncertów zespołu Deep Purple 17.30 To już historia. Swingtet Janusza Zbieglińskiego 17.50 „Zabawa w żabijanego" 18.00 Z japońskich koncertów Carlosa Santany 19.00 „O Narcyzie" 19.20 Gra Kwartet Marka Wajarowskiego 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Patrol" 20.00 Jazz piano forte 20.40 Tomik poezji śpiewanej 21.00 Musica humana 23.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 23.15 Z japońskich koncertów 23.00 Wiersze Krystyny Szlagi 23.05 Mała nocna muzyka 23.30 Czesław Miłosz: „Ogród nauk — polonistyka" 23.40 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

15.00 Studio Stereofoniczne: „Musikkraker" — słuch. Helmuta Kajzara 18.05 Program lokalny 18.00 Stereo i w kolorze 19.15 Radiolatarnia 19.45 Bohaterowie prawdziwi i kreowani 20.15 Artur Honegger „Joanna d'Arc na stosie" — oratorium dramatyczne (stereo) 22.10 Nowe nagrania radiowe (stereo) 22.35 Utwory Gyorgy Ligetiego (stereo).

Sobota

PROGRAM I

6.00, 6.30, 7.00, 7.30 TTR
14.30 TV w sprawie miliardów
15.25 „W obronie Zamojszczyzny" — wojsk. progr. hist.
15.55 Obiektyw — progr. woj. wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
16.15 Dziennik
16.30 „Sezam" — progr. dla dzieci
16.55 Test
17.25 I liga piłki nożnej
18.15 „Jeden dzień w Polsce" i Pejzaż odzyskany
18.50 Dobranoc
19.00 „Operacja Trójmiasto" — progr. wojsk.
19.30 Dziennik TV
20.10 „Jakub Offenbach" odc. 3 „Pan Choufleuri" — serial
21.15 MŚ w hokeju na lodzie — grupa B: NRD — Polska (III tercja)
21.50 Dziennik
22.05 „Czarna dalia" — film obycz. TV USA

PROGRAM II

16.35 „Uśmiech spod parasola" — progr. rozr.
17.05 Kino Miniatur
17.45 „Smak chleba" odc. 4 (ost.) — „Chleb ojczysty" — film spol.-obycz. TV ZSRR
18.00 Program lokalny
19.30 Dziennik TV
20.10 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa B: NRD — Polska I i II tercja
21.15 „Sherlock Holmes i inni" — odc. „Rubiny" — film krym. TV Ang.
22.05 Szanujmy wspomnienia: „Kobuszewski show"
22.35 Poeci i ich wiersze: Tomasz Głuziński

Niedziela

PROGRAM I

6.30 i 6.50 TTR
7.30 TTR, RTSS: Wiedza naszą szansą
7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.10 Emerytury dla rolników
8.30 Telewizjada
9.00 Teleranek, m.in. „Polowanie na Andrzeja" — odc. 2 filmu TP „Tylko Kaśka"
10.30 Antena
10.45 „Ginący świat": „Ostatni Indianie z plemienia Cuiva" — ang. film dok.
11.50 Dziennik
12.10 Kraj za miastem — progr. publ.
12.40 Z kamerą wśród zwierząt — film dok.
13.15 TV koncert życzeń
14.00 Losowanie Dużego Lotka
14.15 Bajki pana Perrault: „Kny[...] z czubkiem"
15.00 Monitor sejmowy
15.40 Gwiazdy Festiwalu Interwi[...] Sopot-80: Czesław Niemen i Zespół „3+1"
16.10 „Pierwsza jaskółka" — rad[...] kom. film.
17.25 Tele-Echo
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik TV
20.10 „Anna Karenina" odc. (ost.) — film TV Ang.
21.10 Sportowa niedziela
21.40 „Wierność wobec zmienności" — o teatrze K. Swinarskiego

PROGRAM II

9.00 „Misja" odc. 2 — film ser. TP
10.00 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Polska — Jugosławia
12.15 „Powrót na Bałtyk" — progr. wojsk.
12.45 „Przeboje tygodnia"
13.45 Teatr TV: Sofokles „Antygona" (powt.)
15.10 „Popołudnie fauny i flory"
15.55 „Blisko i daleko"
16.00 Sprawozd. mag. sport.: mecz I ligi piłki nożnej Stal — Legia; piłka ręczna Grunwald — Śląsk
18.00 „Stereo i w kolorze" — recital pianist. A. Dutkiewicz
18.30 Dziennik TV
20.10 „Blisko i daleko"
21.30 W starym kinie: „Wrzos" — dramat pol.

ANONSE

● Świadkowie wypadku drogowego z 17 bm. na trasie Bo[...]ków — Suków, w którym uczestniczył samochód osobowy marki „fiat 126p" i ciągnik siodłowy „kamaz" proszeni są o zgłoszenie się do posterunku MO w Daleszycach w godz. 8—16 i 16—[...] tel. 29-391.

● Klub „Mrówka" w Kielcach zaprasza 28 bm. w godz. 17—20 na giełdę płyt gramofonowych.

● Zarząd Oddziału Miejskiego PTTK w Ostrowcu zaprasza na Rajd Primaaprilisowy, który odbędzie się 4—5 kwietnia br. Informacje: w siedzibie oddziału aleja 1 Maja 35, tel. 525-24 w godz. 8—16. Zarząd oddziału zaprasza także na wycieczkę pieszą Kunów — Udziców — Chmielów — Ostrowiec, która odbędzie się 12 kwietnia br. Zbiórka o godz. 8.30 na placu Wolności.

● Klub Nauczyciela w Kielcach zaprasza w niedzielę o godz. [...] na wystawę plastyki „Jubileusz 25-lecia klubu plastyków [...] ZNP", która odbędzie się w [...]dzibie klubu przy ul. Okrzei [...]

● Państwowa Szkoła Muzyczna w Kielcach zaprasza na koncert swoich uczniów, który odbędzie się 31 bm. o godz. 17 w sali portretowej Kieleckiego pałacu. Bezpłatne karty wstępu można otrzymać w sekretariacie szkoły przy ul. Gwardii Ludowej 21 [...] przed koncertem w pałacu.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" Kielce, ul. Sienna 2.